Nr. 56. Niedziela, 9. Marca 1902. Rok 92.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60.** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość Najwyższem postanowieniem z dnia 12 lutego b. r. raczył nadać najmiłościwiej prywatnemu docentowi historyi nowożytnej w Uniwersytecie lwowskim, dr. Szymonowi Askenazemu, tytuł nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu.

Według pisma c. k. Komisyi centralnej dla zabytków sztuki i pomników historycznych w Wiedniu z dnia 31 stycznia 1902 l. 132 c. c. zamianował Pan Minister wyznań i oświecenia reskryptem z dnia 22 stycznia 1902 l. 33.878 ex 1901 c. k. dyrektora państwowej szkoły przemysłowej we Lwowiej, radcę Rządu Zygmunta Gorgolewskiego konserwatorom sekcyi II. dla zabytków sztuki i pomników historycznych w powiatach: Bóbrka, Dolina, Drohobycz, Rohatyn, Rudki, Sambor, Stary Sambor, Stryj, Turka i Żydaczów, na przeciąg lat pięciu.

Z c. k. Namiestnictwa.

Pan Minister handlu reskryptem z dnia 26 lutego 1902 l. 8092 przyznał na prośbę Komitetu wystawie jubileuszowej Towarzystwa politechnicznego we Lwowie, która odbędzie się w czasie od dnia 17 maja do dnia 30 czerwca 1902, dla wystawionych w oddziale dla wynalazków, polskich wynalazków, czasową ochronę patentową po myśli §. 6 ustawy z dnia 11 stycznia 1897 Dz. p. p. nr. 30 i rozporządzenia z dnia 15 września 1898 Dz. p. p. nr. 164 w ochronie wynalazków na wystawach tutejszo-krajowych.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 6 marca b. r. do l. 27.061, w sprawie weterynarno-policyjnych zarządzeń pod względem przywozu świń z Węgier i Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 marca.

Francuska Izba posłów walczy z uwiądem starczym: okres jej konstytucyjnej działalności jest już u schyłku, rząd nie kryje się z pragnieniem co rychlejszego jej zamknięcia, a ona tymczasem przeciąga obrady budżetowe o ile możności, wiedząc, że dopóki budżetu nie załatwi, rząd parlamentu zamknąć nie może. Ostatecznie jednak obrady budżetowe Izby zbliżają się mimo wszystko ku końcowi: w najbliższych dniach budżet będzie załatwiony w zupełności, poczem zajmie się nim jeszcze senat. Wyższa Izba parlamentu francuskiego nie męczy się nigdy zbyt długo nad budżetem; dwa, trzy tygodnie wystarczą jej i tym razem, przyczem budżet albo wcale nie będzie zmieniony, albo tylko w drobnych jakichś szczegółach. W tym ostatnim wypadku musiałby budżet powrócić jeszcze do Izby posłów i dlatego ta ostatnia musi oczekiwać rezultatu obrad senatu. W Paryżu sądzą, że w każdym razie budżet będzie załatwiony przed świętami Wielkanocnemi, poczem dekret prezydenta republiki zamknie okres ustawodawczy parlamentu i pogrzebie go uroczyście.

Peryod wyborczy jest już zresztą we Francyi oddawna otwarty. Zgromadzenia, manifestacye i cały ów aparat wyborczy, który stanowi charakterystyczną cechę okresu wyborczego, wszystko to jest już od szeregu tygodni w toku i w ruchu a tylko tętno tego ruchu staje się coraz gorętsze, coraz namiętniejsze i bardziej przyspieszone. Dlatego też gabinet p. Waldecka Rousseau pragnąc nie wypuszczać z rąk przebiegu wyborów i zapewnić zwycięstwo swoim zwolennikom, pragnąłby, aby posłowie co rychiej rozjechali się do swych okręgów i tam osobiście nadzorowali agitacyę wyborczą. Dotychczas uważają ogólnie dzień 20 kwietnia za ten, który rząd zamierza ogłosić jako dzień głownych wyborów; jeżeliby jednak obrady parlamentu przeciągnęły się wiele po za 20 b. m., być może, iż wybory odbędą się dopiero 27 kwietnia lub nawet 4 maja. Wybory będą bardzo namiętne i gorące. Stronnictwa opozycyjne zespoliły wszystkie starania, aby zwalczyć politykę rządową; mimo to w kołach rządowych we Francyi sądzą, że przeważna większość kraju trzyma się zdala od tej agitacyi, że zatem rządowe stronnictwa zwyciężą, a poważniejsza zmiana w sile pojedyńczych stronnictw uwydatni się tylko w radykalnym odłamie socyalistów, którzy spodziewają się, iż wyjdą z wyborów znacznie wzmocnieni.

Najpoważniejszy atut wyborczy w ręku rządu francuskiego jest już wygrany. Depesza doniosła przed kilku dniami, że prezydent Loubet otrzymał wreszcie oficyalne zaproszenie od cara Mikołaja II. do Petersburga. Car dodał w swem piśmie, że „termin przyjazdu pozostawia prezydentowi, który mu zawsze będzie miłym gościem“. Zdaje się, że Loubet pojedzie w połowie maja, a zatem już po wyborach.

W Paryżu obawiano się, czy nieszczęśliwa przygoda prezesa gabinetu p. Waldeck-Rousseau nie oddziała niekorzystnie na bieg wypadków i nie spowoduje zakłócenia programu podróży Loubeta lub programu akcyi wyborczej. Obawy te okazały się jednak płonne; Waldeck-Rousseau powraca do zdrowia a rekonwalescencya jego ma przebieg normalny. Prezes gabinetu, jak wiadomo, jest senatorem, podobnie jak minister sprawiedliwości Monis; członkowie gabinetu p. Waldeck Rousseau, którzy obecnie należą do Izby posłów, zamierzają się ubiegać ponownie o mandaty i liczą na pewne zwycięstwo. Podobno tylko kandydatury ministra skarbu Caillaux w departamencie Sarthe i ministra

---

33)

HAJOTA.

OSTATNIA BUTELKA.

POWIEŚĆ.

(Z cyklu: „Z dalekich lądów“).

V.

(Ciąg dalszy).

Clark pana Abla położył głowę na obrusie i przez sen z zamkniętemi oczyma opychał się słodyczami, szukając ust łyżeczką po całej twarzy. Pan Herbert wszedł pod stół i zdawało mu się koniecznie, że coś zgubił. Na próżno chłopcy z rozkazu pana Bensona rzucali mu się z pomocą; odpędzał ich tak samo, jak pan Lindsay konika polnego, i szukał dalej, podnosząc stopy współtowarzyszów i zaglądając im pod podeszwy. Dopiero, gdy zniecierpliwiony pan Arnstrong kopnął go w nos, wylazł z pod stołu i usiadłszy na swojem miejscu, począł się błogo usmiechać zupełnie z siebie kontent. Co się tyczy pana Arnstronga, ten rozpiął koszulę pod szyją i rzucał za siebie puste butelki i kieliszki, które chwytał w lot, stojący z umysłu w pobliżu chłopak, bo znano dobrze to przyzwyczajenie seniora agentów, towarzyszące końcowi każdej uczty.

Pan Gillis z hipochondryka stawał się wojowniczym, a pan Fynn zakładał sobie wielkie palce pod pachy i rozczepierzał ręce, przyczem jąkał się okropnie, co oznaczało, że już ma swoją markę.

Wszyscy jednak byli na tyle przytomni, aby uznać, iż Monro okrył się chwałą i poczęli się domagać, aby go zawołano dla zbierania laurów.

— *Call cook!* — rozkazał pan Benson Kofelemu; i Kofele wypadł, wyleciał pędem, ogromnie zainteresowany, na co kucharz może się przydać, skoro już obiad zjedzony. — Nie potrzebował szukać go daleko, bo Akrajczyk, po wysłaniu z kuchni ostatnich półmisków, przerzucił się spiesznie w świeży fartuch i szlafmycę i czekał za drzwiami pantry na tylnej werandzie, z ręka zaokrąglającą się już naprzód dla przyjęcia datków.

Tu mu nie przeszkodziło wejść do sali jadalnej z wybornie udanem pomieszaniem.

Przyjęto go oklaskami:

— Brawo Monro! Brawo. Doskonały *chop?* Dzielny z ciebie chłopak, Monro! Przystąp bliżej, Monro.

I poczęto się licytować w hojności.

Monro uszczęśliwiony kłaniał się, przydeptując fartuch; rozpalona od ognia i radości twarz, błyszczała, jak świeżo wyszorowana patelnia. Dobrze zwłaszcza wyszedł na współzawodnictwie pana Fynna z panem Gillisem; bo gdy pierwszy rzucił mu na dłoń pięć szylingów, drugi natychmiast położył dziesięć.

Tylko pan Arnstrong nie dał się porwać prądowi emulacyi. Natomiast miał do niego przemowę:

— Patrz tu, Monro, mój chłopcze. Skoro ci panowie są tak głupi, że ci ładują kieszenie za to, za co ci płaci twój pan, to ich rzecz. Ja zaś powiem ci tylko, żeś spełnił swoją powinność, tak jakbyś wiedział, że Anglia spodziewa się po każdym spełnienia powinności. Wiedz o tem i miej tę satysfakcyę, żeś gotował tu obiad nie dla samych waryatów, i że go zjadł ze smakiem choć jeden człowiek mający sens w głowie.

— Możesz odejść Monro!

Monro ukłonił mu się niżej niż innym; poczem wstano od stołu.

Teraz wszyscy przeszli na boczną werandę, najwygodniejszą dla odbycia po obiedniej siesty.

Blado seledynowe ample, zwieszające się od sufitu pogrążały ją w łagodnem pół świetle, które kładło się, jak chłodna pieszczota na oczach, zmęczonych jaskrawością lamp i kandelabrów.

Przez pootwierane skrzydła szklanej ściany płynęła miła briza i księżyc zaglądał z ukosa, kładąc srebrzyste kliny na lakierowanych zielono ramach szyb. Szara papuga spała na maderskiej kanapie; ale pan Arnstrong spędził ją bez ceremonii i sam wyciągnął się jak długi.

— Benson! Każ mnie obudzić za dwie godziny. Potrzeba mi tyle czasu na strawienie twego obiadu.

— Benson! powtórzył pan Herbert, pakując się z nogami w obszerny, płócienny fotel, każ mnie także obudzić za dwie godziny.

— I mnie! dorzucił doktór ziewając szeroko.

— I mnie! I mnie!

Starsi clarkowie nie śmieli sobie nic dysponować; zresztą usunęli się z pomocnikami pana Bensona do dalszych pokojów, gdzie mogło im być swobodniej. Został tylko „Dziewiczy Dick“, który jako siostrzan pana Arnstronga był na innych prawach, i clark pana Abla; bo ten przeszedłszy krokiem lunatyka na werandę, padł w najbliższy kąt i wnet zasnął snem nie do rozbudzenia.

Nie upłynęło i dziesięciu minut a wszyscy chrapali.

Pan Benson chciał także pójść za przykładem gości, gdy na progu ukazał się Scott.

Ten cywilizowany Kalabarczyk, tak wszędzie zbierał wióry, gdzie tylko drwa rąbano, że pan Benson nie zdziwił się wcale jego obecności. Wióry dzisiejszej gastronomicznej rąbaniny musiały być dobrze pożywne i tłuste, bo Scott aż lśnił od sytości. Więc młody agent zapytał go tylko:

— Co powiesz Scott?

— Chciałem panu powiedzieć, panie Benson, że ten kacyk z głębi pozostał tu na noc.

— Ach! tak? I cóż stąd?

— Spił się jak bydlę i teraz śpi, jak zabity.

— Niech śpi. I ja uczynię to samo.

— Od pańskiej woli panie Benson. Ale ja chciałem powiedzieć jeszcze, że jego żony nie śpią. One były ogromnie ciekawe uczty białych i tak prosiły, tak prosiły...

— Jak prosiły? — zaśmiał się pan Benson. — Pewno ta młodsza dała się pocałować, a od starszych wycyganiłeś dashé! Ej! Scott, ty stary łotrze!

— Wolno panu żartować po doskonałym obiedzie, panie Benson — odrzekł Scott z godnością. — Ale pozwoliłem sobie ukryć je na werandzie, i mało oczu nie pogubiły z uciechy. Otóż przyszło mi na myśl, że... dla urozmaicenia zabawy, mogłyby zatańczyć przed towarzystwem. One pięknie tańczą te kobiety z głębin.

— Zwłaszcza, gdy mężowie śpią, jak zabici! — zaśmiał się znowu pan Benson i przymglone sennością oczy błyszczały mu z lekka.

— Ma pan zupełną słuszność, panie Benson — potwierdził Scott z największą powagą. — Zwłaszcza, gdy mężowie śpią, jak zabici.

— *Wall;* niech i tak będzie! Ty, Scott, robiłbyś wspaniałe interesa na rajfurstwie w Europie. Tu masz za ciasną arenę dla swoich talentów.

— Och! ja to wiem dobrze, iż naszej ciemnej barbarzyńskiej Afryce, ani się mierzyć z białym lądem — odrzekł Scott z doskonale udaną pokorą.

Pan Benson zrozumiał ukryte w tych słowach szyderstwo i przez chwilę miał chęć zmiażdżyć kułakiem bezczelną twarz Kalabarczyka. I to była chluba tutejszych misyi; próbny okaz, którym zastawiano się zawsze, ilekroć ktoś ośmielił się powątpiewać w skuteczność hymnów i teatoteleryzmu: „Patrzcie na Scotta! Oto czego mogą dokonać nasze usiłowania“.

I nie wieleby to obchodziło pana Bensona; ale mignęła mu znowu przed oczyma postać ślicznej Dyany. Więc na ołtarzu takich rezultatów miało spłonąć to młode, wdzięczne życie. Dłoń zaświerzbiała go jeszcze mocniej; dał jednak pokój.

Rzucił się w pierwszy wolny fotel i ziewnął szeroko:

— Bardzo dobrze. Przyjdź tu za dwie godziny i obudź mnie. Widzisz, że mi się oczy kleją.

I zamknął ciężkie powieki, pod któremi czuł żar.

— Zastosuję się do pańskich rozkazów, panie Benson — odpowiedział zawsze nieposzlakowany w gnuśności Scott.

(Ciąg dalszy nastąpi).

marynarki Lanessan w Lyonie będą musiały stawić opór zaciętej walce ze strony opozycyi.

Rada Państwa.

(Dalszy ciąg telegraficznego sprawozdania z posiedzenia Izby posłów w dniu 7 marca).

Wiedeń, 8 marca. W toku dyskusyi wczorajszej nad sprawą stanu wyjątkowego w Tryeście zabrał — jak wiadomo — głos P. Prezes gabinetu dr. Koerber. W przemówieniu swem przedstawił Pan Prezydent Ministrów jeszcze raz stosunki, jakie panowały w Tryeście podczas znanych zajść, a które zmusiły Rząd do zaprowadzenia stanu wyjątkowego; krok ten był tem bardziej usprawiedliwiony, że rozruchy wyszły ze strony żywiołów, których programem jest zupełne bezprawie.

Dr. Koerber odpierał dalej w swem przemówieniu zarzuty poprzednich mowców. P. Prezydent Ministrów stwierdził, że tylko 30 marynarzy oddano do dyspozycyi Lloyda bez wiedzy Rządu, celem utrzymania służby pocztowej między Dalmacyą a Wschodem. Władze cywilne spełniły swe obowiązki, działając na rzecz uspokojenia, a Namiestnikowi należy poczytać za wielką przysługę dojście do skutku sądu rozjemczego. Co do zajść w dniach 13, 14 i 15 lutego, były to w pierwszym dniu tylko demonstracye robotnicze, w następnych przyszło do zaburzeń, mających charakter rewolty. Wojsko i policya stały godzinę w oczekiwaniu, pomimo prowokacyj. Gdy inne środki nie pomagały, musiano użyć broni. (Gwałtowe protesty i wrzawa wśród socyalistów; prezydent Izby przywołuje p. Elderscha dwukrotnie do porządku). Dr. Koerber odczytuje szereg zeznań najpoważniejszych obywateli tryesteńskich, z których wynika, że rozruchy miały charakter anarchistyczny i rewolucyjny. Stwierdza to spis osób aresztowanych podczas awantur; są to znani anarchiści. Szczegóły wykaże rozprawa sądowa. Demonstracye urządzały po większej części żywioły, niechętne do pracy, a lubujące się w zupełnem bezprawiu. Jest bardzo prawdopodobnem, że rozruchy zostały [illegible] z góry [illegible] konwentykle.

Koerber pol[illegible]

[illegible]

Podczas [illegible]

a 29 odniosło [illegible] skaleczenia; z rannych 2 osoby zm. [illegible] komendy „Schnellfeuer“, a w [illegible] żadnej kobiety nie zabito. Wojsko nie a[illegible]owało unoszących trupy. — Wyjątkowe zarządzenia dla ochrony bezpieczeństwa publicznego musiano wydać, jeżeli nie chciano puścić miasta na pastwę rabunku i pożogi. Zarządzenia te nie mogą być pierwej zniesione, zanim owe niebezpieczne żywioły, które wywołały zaburzenia, nie przyjdą do świadomości, że potęga władzy jest większa, niż chęć żywiołów tych do zaburzeń. (Żywe oklaski. Protesty wśród socyalistów). Rząd żadnego nie ma interesu w utrzymywaniu zarządzeń wyjątkowych i ani chwili dłużej zarządzenia te nie będą w mocy, aniżeli to będzie koniecznem dla ochrony bezpieczeństwa publicznego. Skoro wśród ludności zapanuje poczucie, że uspokojenie nastąpiło, wówczas stan wyjątkowy zostanie zniesiony. (Długotrwałe oklaski).

Po przemówieniu posła Schlegla, na wniosek posła Gniewosza dyskusyę zamknięto.

Na wniosek pos. Gniewosza dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych *contra* pos. Ofnera *pro* pos. Derchattę.

Po krótkiej przemowie referentów mniejszości p. Ellenbogena, Spinczyca, oraz referenta komisyi p. Fuchsa zarządzono głosowanie.

Wniosek p. Ellenbogena, żądający, by Izba nie przyjęła do wiadomości zaprowadzenia stanu wyjątkowego, odrzucono 180 głosami przeciw 96.

Oba wnioski komisyi przyjęto. Wszystkie wnioski mniejszości odrzucono, przyjęto tylko rezolucyę, wzywającą Rząd, by postarał się o zaopatrzenie pewnego urzędnika w Tryeście, zranionego przypadkowo podczas rozruchów.

Z kolei przystąpiono do obrad nad dalszym działem: „Drogi i budowle wodne“. Referuje p. Lemisch. Po referacie zabrał głos poseł Kaftan. Wskazał on na konieczność uregulowania rzek w Czechach, wyraził zdanie, że sprawa komunikacyj wodnych doznała wprawdzie znacznego impulsu przez ustawę o budowie kanałów, że jednak do wprowadzenia ustawy tej w czyn nie wszystko jeszcze zrobione. Należy teraz z całą energią rozpocząć roboty przedwstępne, a zwłaszcza pospieszyć się z wygotowaniem projektów.

Po przemówieniu p. Hauersa rozprawę przerwano, a PP. Ministrowie kolei i obrony krajowej odpowiadali następnie na rozmaite interpelacye.

Pan Minister kolei żelaznych dr. Wittek odpowiedział między innemi na interpelacyę p. Kubika w sprawie przyznania wolnego przejazdu na kolejach rekrutom, rezerwistom i urlopnikom po ukończeniu służby wojskowej, tudzież na interpelacyę posła Daszyńskiego w przedmiocie dwóch wypadków dyscyplinarnego ukarania sług kolejowych przy dyrekcyach kolei państwowych w Krakowie i Stanisławowie.

P. Minister obrony krajowej hr. Wel[illegible]eimb odpowiedział też na interpelacye p. Breitera w sprawie rozdawania [illegible] galicyjskim robót [illegible]skich ze strony Ministerstwa obrony [illegible] po niższych cenach, niż pła[illegible]

Prezydent Izby [illegible] Vetter proponuje następne posiedzenie na poniedziałek [illegible] dzinie 3.

P. Choc wnosi, aby najbliższe posiedzenie odbyło się dopiero we wtorek.

Prezydent hr. Vetter oświadcza, iż w obec braku w Izbie kompletu nie może wniosku tego poddać pod głosowanie. Pozostaje więc przytem, że posiedzenie następne odbędzie się w poniedziałek.

Wiedeń, 8 marca. Komisya legitymacyjna na posiedzeniu wczorajszem zgodnie z wnioskiem referenta p. Królikowskiego uchwaliła zarządzić uzupełniające dochodzenia co do wyborów pp. ks. Żygulińskiego i Wojtygi.

Z sejmu węgierskiego.

(Telegramy).

Budapeszt, 8 marca. Izba posłów sejmu węgierskiego obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Prezydent ministrów Szell przedstawił główne zarysy reformy administracyjnej i oświadczył się za zupełną decentralizacyą administracyi. Podczas mowy jego nagle na ławach opozycyi powstało poruszenie i ozwały się rozmaite okrzyki. Wywołała je wiadomość, że komisya prawnicza uchwaliła unieważnić mandat dep. Gabonyiego z frakcyi Kossutha. Zrobił się ogromny hałas, tak, że wiceprezydent Izby Tallion zmuszony był przerwać posiedzenie. Podczas pauzy wrzawa trwała dalej.

Po 20 minutach posiedzenie otwarto na nowo. Gdy pojawił się w sali przewodniczący komisyi Munnich, na ławach opozycyi ozwały się ponowne okrzyki oburzenia i groźby obstrukcyi. Gdy wrzawa nie ustawała, prezydent ogłosił porządek dzienny następnego posiedzenia i posiedzenie zamknął.

Unieważnienie wyboru dep. Gabonyiego nastąpiło na podstawie śledztwa, które wykazało, że wybór tego posła był aktem gwałtu ze strony zwolenników Gabonyego, tak, że przeciwnicy nie mieli odwagi iść do głosowania. Unieważnienie uchwalono w komisyi jednogłośnie.

Budapeszt, 8 marca. Stronnictwo niezawisłości zebrało się wczoraj wieczorem na naradę, która zakończyła się jednak na niczem, ponieważ konferencya Kossutha z prezesem gabinetu Szellem i z prezydentem Izby hr. Apponyim również nie doprowadziły do rezultatu.

Budepeszt, 8 marca. Stronnictwo niezawisłości uchwaliło w sprawie unieważnienia wyboru posła Gabonyiego wybrać ściślejszy komitet, który ma przeprowadzić pertraktacye z prezesem gabinetu i z prezydentem Izby celem pokojowego załatwienia sprawy. Komitet zbierze się dziś wieczorem i zda sprawę z wyniku poczynionych kroków

Z Królestwa polskiego.

[illegible]

[illegible] ludowem [illegible] p. Stanisław Pieńkowski, szereg [illegible] opartych na wydanej właśnie urzędowej statystyce szkolnictwa ludowego w państwie rossyjskiem. Za podstawę swoich obliczeń statystycznych przyjął autor spis szkół ludowych w Królestwie Polskiem z r. 1894. Z obliczeń tych wyjmujemy niektóre daty.

W całem państwie rossyjskiem istniało w dniu 1 stycznia 1894 r. 44.236 szkół niższych wszelkiego rodzaju, po większej części jedno-klasowych. Na Królestwo Polskie przypada z tego 3420 szkół, czyli 8·3 procent. Ilość ta nie odpowiada wszakże procentowemu udziałowi Królestwa w ludności Rossyi, który wynosi 9·1 procent. Królestwo ustępuje Rossyi pod względem liczby szkół miejskich; szkoły wiejskie są liczniejsze, ludność wiejska Królestwa wynosi bowiem 7·2 procent ludności całego państwa rossyjskiego, szkół zaś posiada 8·4 procent ogólnej liczby. Co się tyczy rodzajów szkół, Królestwo posiada znaczny procent szkół specyalnych, tak zwanych nieprawidłowo zorganizowanych. Na pierwszem miejscu stoją szkoły żydowskie, stanowiące 32 prc. ogółu specyalnych szkół w Rossyi; dalej szkoły fabryczne i kolejowe (21 prc.) i szkoły gminne (12 prc.). Gubernia warszawska ma 34 szkół specyalnych, t. j. najwięcej w całem państwie; po niej idzie moskiewska z 27 szkołami, piotrowska, posiadająca 13 szkół zajmuje piąte miejsce z kolei.

Właściwy obraz szkolnictwa w Królestwie Polskiem daje zestawienie ilości szkół z liczbą mieszkańców. Ogółem biorąc, przypada w Królestwie jedna szkoła niższa na 2246 mieszkańców. Najlepiej przedstawiają się stosunki w gubernii siedleckiej (jedna szkoła na 1882 mieszkańców), najgorzej w gubernii radomskiej (jedna szkoła na 4045 mieszkańców). Pośrednie miejsce zajmuje gubernia warszawska (jedna szkoła na 2080 mieszkańców).

Dzieci między 9 a 11 rokiem życia, dostarczających największego kontyngensu uczniów w szkołach niższych jednoklasowych jest w Królestwie Polskiem 544.902. Z tych uczęszcza do szkół niższych zaledwie 205.709, czyli 37·7 prc.

Chcąc, aby Królestwo Polskie znalazło się w mniej więcej normalnych warunkach, trzebaby utworzyć w niem jeszcze 6840 szkół, czyli dwa razy tyle, ile jest obecnie.

W szkołach jednoklasowych, stanowiących w Królestwie 8·6 ogółu szkół, przypada na jednego nauczyciela 61·5 dzieci w mieście i 55·9 na wsi.

Autor na podstawie szczegółowych porównawczych obliczeń przychodzi ostatecznie do wniosku, że Królestwo Polskie posiada w cesarstwie rossyjskiem największą ilość uczniów, przypadających na jednego nauczyciela, oraz najmniejszy procent kończących szkoły niższe.

Dyskusya polska w sejmie pruskim.

Jak już wiadomo z [illegible] telegraficznego, w [illegible] deputowanych sejmu pruskiego dyskusyi nad [illegible] wyznań i oświaty [illegible] Koła polskiego [illegible] posła J[illegible] Mowca [illegible] krzywdy, [illegible] dziedzinie kościelnej i szkolnictwa, prosił ministra wyznań i oświaty o zaprowadzenie jak najspieszniejszej zmiany w systemie naukowym w szkołach ludowych dzielnic polskich. Rząd nie pozwala, mówił on dalej, na osiedlanie się zakonów, pomnaża symultanne i ewangelickie szkoły, wyklucza duchowieństwo od inspekcyi szkolnej, ogranicza działalność nadzorów szkolnych, a przez język niemiecki w religii, uniemożebnia moralne korzyści z nauki religii. Dalej wytykał protestantyzowanie kraju przez ko[illegible]syę kolonizacyjną i trudności, jakie bywają s[illegible]wiane Polakom na obczyźnie przy wykonywaniu służby Bożej. Potrąciwszy w końcu o zajścia wrzesińskie, stwierdził, że dzieci w szkole we Wrześni nie umieją o tyle po

---

56)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(„Historya fermy afrykańskiej“ z angielskiego)

X.

(Ciąg dalszy).

„Po pięciu dniach wróciłem do miasta, do codziennych moich zajęć, ale czułem się osamotniony i książki mi już nie wystarczały. Miałem ochotę zwierzyć się z mojemi myślami istocie z krwi i kości. Oto pewnego razu, kilka lat temu, przed moim wyjazdem, spotkałem się z pewnym obcym człowiekiem w pobliżu fermy.... Siedział ze mną pod cieniem krzaku i rozmawialiśmy, a potem zniknął, nie mówiąc mi swego nazwiska.... Szukałem go teraz instynktownie w hotelach, na ulicach, wszędzie. Nie znalazłem go. Pewnego dnia świątecznego przechadzałem się po botanicznym ogrodzie, w alei zdobnej w kwiaty, pełnej dzieci i dam postrojonych.

„Muzyka grać zaczęła najprzód bardzo słodko — słodko jak życie codzienne, jak życie, które przechodzimy machinalnie, bez myśli i bez czucia; potem ożywiła się, spotężniała i zatrzymała się nagle, wahająca; wtedy zaspiewała harmonijnie cudowną melodyę i wybuchnęła z hałasem w nagłym końcowym akordzie....

„Ach! Lyndall, muzyka jest boską rzeczą, która cię porywa, unosi aż w niebo!... Gdy orkiestra skończyła grać, obudziłem się z moich marzeń i ujrzałem niedaleko siebie, na drewnianej ławce siedzące panie, a obok nich stojącego nieznajomego pana, z którym rozmawiałem na równinach. Całe towarzystwo śmiało się głośno, rozmawiając i nie troszcząc się o swoich sąsiadów; panie były pięknie, ubrane zbytkownie, a nieznajomy niósł na ręku zarzutkę najpiękniejszej z nich. Ukryłem się za drzewo, teraz dopiero spostrzegając, że jestem źle ubrany; wstyd mi było samego siebie i mojego ubrania, wytartego do nitki. Zrozumiałem nagle różnicę jaka zachodzi pomiędzy mną a tym człowiekiem.... On zawsze był ten sam, którego poznałem wtedy, zawsze elegancki, dystyngowany, z brunatnemi oczami, podobnemi trochę do twoich, Lyndall...

„Towarzystwo gotowało się do odejścia i gdy ruszyli z miejsca, postępowałem za nimi zdala. Nieznajomy pomógł swojej damie wsiąść do faetonu i stał jeszcze chwilę z nogą na stopniu, rozmawiając z nią. Trzymał w ręku cienką laseczkę ze złotą gałką a piękny pies bawił się o parę kroków za nim. W chwili, gdy powóz ruszał, dama upuściła swój bicz i zawołała na mnie, abym go jej podał, biorąc mnie pewnie za pierwszego lepszego żebraka. Spełniłem, czego żądała, i rzuciła mi dziesięć centymów na podziękowanie...

„Nie wróciłem do ogrodu; muzyka mnie już nie zajmowała. Po raz pierwszy w życiu miałem poczucie mojej pospolitości, prostactwa moich rąk i ubrania.... I nie szukałem już spotkania z moim nieznajomym.... Po co?...

„Pozostałem jeszcze cztery miesiące na miejscu ale nie byłem szczęśliwy. Rodzaj gorączki mnie pożerał, przeszkadzając mi czytać, myśleć, spać, spoczywać. Wszystko mnie nudziło, męczyło i niezadawalało; uciekałem od świata, od tłumów i zabaw. Spotkanie w ogrodzie nie schodziło mi z myśli i ciągle miałem na oczach nieznajomego i jego piękne towarzyszki; to mnie czyniło bardzo nieszczęśliwym. Wtedy postanowiłem sobie wrócić do fermy, do domu, gdzie upłynęły nasze dziecinne lata, Lyndall“....

Waldowi zabrakło papieru; wstał, aby poszukać więcej. Em zdrzemnęła się na skórze baraniej przy kominku. Na dworze burza szalała z mniejszą już zaciekłością, jakby wysilona. Waldo, z rozognioną twarzą pisał dalej.

„Ta podróż z powrotem na fermę była prawdziwą rozkoszą. Szedłem piechotą, nie spiesząc się, spoczywając pod drzewami przy drodze. Tej nocy straszna burza się zerwała; szedłem w ciemnościach, błogosławiąc wiatr, który mnie popychał w twoim kierunku. Wiedziałem dobrze, że ciebie tu nie zastanę, ale wiedziałem także, iż będą mi opowiadać o nieobecnej. Byłaś zawsze jedyną moją w życiu, Lyndall. Gdy wiodłem swoje wozy, lubiłem zdrzemnąć się na koźle, bo doznawałem wrażenia, jakby twoja mała rączka opierała się na mojem ramieniu; gdy byłem sam jeden w moim pokoiku, lubiłem zgasić świecę, aby widzieć oczami duszy śliczną twoją twarzyczkę przed sobą... I czasem nawet widywałem małą dziewczynkę w krótkiej sukience i w białym fartuszku...

„Do widzenia, Lyndall; doznaję czasami nieopisanego uczucia radości przedstawiając sobie, że znajdujesz się gdzieś, w jakimś zakątku ziemi, żyjąc, pracując. Jesteś mi nieskończenie drogą, jesteś wszystkiem co kocham i nic na całej ziemi nie jest mi droższe nad ciebie. Gdy skończę ten list, chcę wejść do twego pokoju...“

Obecnie wiatr jęczał w kominie, jak dziecko zmęczone płaczem. Em obudziła się i ziewnęła przecierając oczy.

— Huragan się uspokoił — rzekła z dreszczem zmęczenia, prostując się na skórze.

Waldo nic nie odpowiedział, zagłębiony w pisaniu. Młoda dziewczyna powstała z ziemi i zbliżywszy się, dotknęła lekko jego ramienia.

— Czy masz dużo listów do pisania? — spytała.

— Jeden tylko, do Lyndall.

Em odwróciła się z żywością i stanęła przed ogniskiem, bardzo blada. A potem rzekła znowu z nieopisaną czułością w głosie.

— Kochany Waldo, nie pisz więcej....

Waldo, ruchem nagłym odgarnął włosy, które mu na czoło opadły i spojrzał na nią zadziwiony bardzo.

— Dla czego?

Em złożyła dłoń na kartkach gęsto zapisanych i szepnęła cichutko:

— Waldo, Lyndall umarła!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

niemiecku, by z pożytkiem dla duszy mogły uczyć się w tym języku. Ks. Bismarck wskazywał na prawo narodu do utrzymania samodzielności. Podług tej samej zasady ma także naród polski prawo do utrzymania swej samodzielności. W postępowaniu w obec polskiej ludności rząd powinien raz wreszcie zaprowadzić radykalną zmianę.

Na przemówienie mowcy polskiego tak replikował mniej więcej minister wyznań i oświaty dr. Studt:

Przy udzielaniu pozwolenia na osiedlanie się zgromadzeń zakonnych w dzielnicach z polską ludnością trzeba zachować szczególną ostrożność. ażeby niewychowywać sobie gniazd polskiej agitacyi. Dla tego też przy badaniu kwestyi, czy osiedlenie się jakiegoś zakonu jest dozwolone, nie można tracić z oka kwestyi narodowościowej. Co do organów inspekcyi szkolnej, to spełniają one zadanie swoje ku zupełnemu zadowoleniu. Tak samo spełniają nauczyciele obowiązek swój oraz prawo karania w granicach, przepisanych ustawą. Niestety ludność utrudnia im bardzo urzędowanie. Nauczyciel, który pragnie, aby interesa niemieckie doznały poparcia, może być pewny zbojkotowania ze strony ludności. W niektórych razach trudno nauczycielowi nawet uzyskać najpotrzebniejszych artykułów żywności, nieraz nie może dostać nawet szklanki mleka. Ubolewać muszę nad tem, że posłowie polscy występują tutaj w Izbie w obronie opornych rodziców przeciwko przepisom szkolnym. Wszędzie, gdzie nie występuje agitacya polityczna przeciw dążnościom niemieckiej administracyi szkolnej funkcyonuje obecny system szkolny bez zarzutu. Pod tym względem mogę przytoczyć setki szkół litewskich jako wzór i przykład.

Mimo wrogiej postawy ludności polskiej, nie zaniedbuje rząd niczego, aby podnieść na wyższy poziom szkoły w okolicach z polską ludnością. Nie przestanie on na chwałę administracyi pruskiej czynić wszystkiego, co może podnieść szkoły na wewnątrz i na zewnątrz. Przy tej sposobności dziękuje minister nauczycielom, którzy stoją na wysuniętym posterunku we wschodnich dzielnicach, za ich pełne poświęcenia sprawowanie niewdzięcznego urzędu. Za granicą głosi się, że w Prusach „mordują" systematycznie naród polski. Jak ma się rzecz z tem, dowodzi fakt, że ludność polska w Prusach pod względem dobrobytu i oświaty odbija korzystnie od Polaków w innych krajach. Należy to zawdzięczyć z jednej strony dobrowolnej organizacyi i narodowej energii, z drugiej zaś pruskiemu i niemieckiemu ustawodawstwu, które wywołało w polskich dzielnicach takie wzmocnienie narodowego i ekonomicznego życia, o jakiem przed 20 laty nikt nie marzył. Polscy robotnicy umieją za pomocą środków, które zdobyli w czysto niemieckich okolicach, wypierać drobnych właścicieli niemieckich zwolna z ich gleby. Tak to wygląda mordowanie narodu polskiego!

Ministra popierał narodowo-liberalny poseł Friedberg, który bardzo ubolewał nad tem, że ks. dr. Jażdżewski wznawiał żale wrzesińskie, które przecież „dostatecznie są wyjaśnione". Polacy — mówił on dalej — chcą teraz podkopać karność szkolną, ale rząd, jak się spodziewać należy, pozostanie twardym i niewzruszonym. W obec polskiego duchowieństwa musi rząd zachować jak największą ostrożność. Wszak wiemy, jak to świeckie duchowieństwo namawia dzieci do nieposłuszeństwa w szkole; coby to dopiero było, gdyby przypuszczono polskich zakonników!

KRONIKA

Lwów, 8 marca.

— **Ks. Arcybiskup Bilczewski** powraca jutro z konferencyj biskupich w Wiedniu do Lwowa.

— **Od Ojca św.** nadeszła na ręce JE. hr. Stanisława Tarnowskiego następująca depesza:

Summus pontifex libentissime benedicit catholicis omnibus, qui in congressum Cracovia die coronationis convenerunt.

Card. Rampolla.

„Ojciec św. najmiłościwiej błogosławi wszystkim katolikom, którzy w dniu koronacyi zebrali się na zgromadzeniu w Krakowie".

— **Jubileusz Leona XIII.** Z Ołomuńca donoszą, że z okazyi 25-letnich rządów Leona XIII ofiarował książę Arcybiskup ołomuniecki ks. dr. Kohn 360.000 K. na różne cele humanitarne, między innemi 200.000 K. na założenie ochrony dla sierót w Broznicy, miejscowości urodzenia ks. Arcybiskupa.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska ob. łać.: Odznaczony przywilejem noszenia Roch. i Mant. ks. dr. Aloizy Jougan, katecheta gimnazyum Im. Franciszka Józefa we Lwowie.

— **JE. bar. Albori**, generał broni, komendant korpusu w Krakowie, otrzymał od cesarza Wilhelma wielką wstęgę orderu Orła czerwonego.

— **Radca Dworu Maryan Sokołowski**, prof. Uniw. Jagiellońskiego, bawi we Lwowie i weźmie udział w dzisiejszym bankiecie uniwersyteckim, na cześć szefa sekcyi dr. L. Ćwiklińskiego.

— **Nadanie stypendyum.** Wydział krajowy nadał stypendyum z fundacyi ś. p. Magdaleny Jurgas o rocznych 440 K., Romanowi Maryanowi Edwardowi Gisleniuszowi 4 im. Massalskiemu, uczniowi II kl. z IV gimnazyum.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 9 marca w Szkole realnej, ul. Kamienna 2, o godzinie pół do 5 po południu prof. Uniw. dr. Bronisław Dembiński „W przededniu Targowicy".

w sali XIV Uniwersytetu (ul. św. Mikołaja 4) o godzinie 6 wieczorem prof. dr. J. Nussbaum: „Układ nerwowy u zwierząt kręgowych".

W poniedziałek, dnia 10 b. m., w Zakładzie chemicznym, ul. Długosza 6, o godzinie 5 po południu prof. Uniw. Jagiell. dr. W. Czermak „Podania o początkach Polski w świetle badań naukowych".

w Zakładzie chemicznym, ul. Długosza 6, o godzinie pół do 8 wieczorem dr. E. Romer: „Stolice Europy" (Wiedeń, Paryż, Berlin, Madryt Genewa).

— **Instalacya** nowego proboszcza ewangelickiego we Lwowie, ks. Pomykacza, odbędzie się 16 b. m.

— **Odczyt** prof. dr. Jana Bołoz Antoniewicza o obrazach secesyi wiedeńskiej zapowiedziany na niedzielę, odbędzie się we środę, 12 b. m., o godzinie 5 po południu w salach Towarzystwa sztuk pięknych.

— **Mianowanie.** Z Wiednia donoszą, że rada nadzorcza c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu zamianowała urzędnika filii tegoż Zakładu we Lwowie, dr. Maryana Lewakowskiego, prokurzystą.

Dr. Maryan Lewakowski, docent Politechniki, cieszy się we Lwowie ogólną sympatyą i szacunkiem, a miarą zaufania, jakie sobie umiał zjednać w poważnych kołach zawodowych jest, że corocznie powołują go na członka komisyj rewizyjnych kilku naszych wybitnych instytucyj przemysłowych i finansowych.

— **W stanie zdrowia** sędziwego Karola Brzozowskiego, o którego ciężkiej chorobie wczoraj donieśliśmy, zaszła zmiana na lepsze.

— **Koncert dla młodzieży.** W jutrzejszym koncercie dla młodzieży, który odbędzie się w sali Kasyna miejskiego o godzinie 4 po południu, wezmą udział: znana pianistka p. Juraicz, tudzież uczenica p. Wysockiego, p. Tarnawiecka, której ostatni występ na koncercie Towarzystwa muzycznego tak wielkiem cieszył się powodzeniem. Nadto powiodło się komitetowi pozyskać pp. Pulikowskiego (wiolonczela) i Wiesenberga (deklamacya). W koncercie weźmie udział także chór akademicki. Artystyczne kierownictwo koncertu z powodu wyjazdu p. Ottawowej, objął p. Zdzisław Szczepański.

— **Ze spraw miejskich.** Sekcya organizacyjna Rady miejskiej uchwaliła na odbytem onegdaj posiedzeniu kreować 15 nowych posad w etacie konceptowym tutejszego magistratu, a to: 1 posadę radcy, 4 posady sekretarzy, 4 komisarzy i 6 koncepistów. Sprawa ta będzie jeszcze rozpatrywana przez sekcyę finansową, a następnie przez pełną Radę miejską. Po aktywowaniu tych nowych posad, mają niezwłocznie być kreowane dwa nowe biura, jedno dla spraw wodociągowych, drugie dla spraw Kasy chorych i ubezpieczenia od wypadków.

Sekcya sanitarna uchwaliła przydać chemikowi miejskiemu do pomocy asystenta, który ma być chemikiem należycie ukwalifikowanym.

— **Z Tow. dla popierania nauki polskiej we Lwowie.** Jako członkowie założyciele z wkładką 200 K. przystąpili do Towarzystwa: Biblioteka kórnicka, tudzież pp.: Łukasz Bodaszewski, inżynier cyw. we Lwowie, Bernard Połoniecki, właśc. księgarni Polskiej, P. Marszałek krajowy Andrzej hr. Potocki, Jadwiga hr. Zamoyska w Zakopanem i dr. Rudolf Zuber, prof. Uniw. we Lwowie.

Jako członkowie wspierający dożywotni z wkładką 50 K. przystąpili do Towarzystwa: zarząd dóbr Dziedziłów, tudzież pp.: S. Horowitz i Kazimierz Tchorznicki.

Liczba członków czynnych zwyczajnych (wkładka roczna 8 K.) doszła do cyfry 366, członków wspierających zwyczajnych (wkładka roczna 1 K.) do cyfry 190.

Zgłoszenia i wkładki uprasza się przesyłać pod adresem Towarzystwa: Lwów, archiwum Bernardyńskie.

— **Spółka kredytowa** budowniczych odbędzie walne zgromadzenie 11 b. m. o godzinie 6 wieczorem.

— **Doroczne** walne zgromadzenie Stowarzyszenia przemysłowego gospodnio-szynkarskiego odbędzie się dnia 12 b. m. o godzinie 3 po południu w wielkiej sali ratuszowej.

— **Koncesyę** na aptekę publiczną w Kołaczycach, pow. jasielskiego, nadało c. k. Namiestnictwo p. Romanowi Krasińskiemu, magistrowi farmacyi ze Lwowa, a na aptekę w Boryni, pow. turczańskiego, p. Fryderykowi Heyderowi, zarządcy apteki w Bohorodczanach.

— **Z „Sokoła".** Walne zgromadzenie Towarzystwa zapowiedziane na dzień 14 b. m., z powodów od wydziału niezależnych w tym dniu odbyć się nie może, odbędzie się w dniu 21 b. m. o godzinie 8 wieczorem, a w braku statutem wymaganego kompletu w dniu 24 b. m. o godzinie 7 wieczorem w gmachu Towarzystwa.

— **P. Juliusz Turczyński** mówił wczoraj w Kole literacko-artystycznem wobec licznego grona słuchaczów, wśród których przeważały panie, o „Legionie" Stanisława Wyspiańskiego. Po ogólnem scharakteryzowaniu poezyi epok dawniejszych, od okresu Mickiewiczowskiego poczynając, przystąpił prelegent do właściwego tematu, ilustrując zajmujący swój wykład odczytaniem ciekawszych ustępów utworu, wykazując wpływy wielkich wieszczów na Wyspiańskiego.

Obecni dziękowali mu gorącymi oklaskami.

— **Aleksander Michałowski**, zaliczany powszechnie do grona pierwszorzędnych współczesnych pianistów, przybywa na zaproszenie Towarzystwa dziennikarzy polskich do Lwowa, i wystąpi tu raz jeden z koncertem w drugiej połowie b. m.

Znakomity wirtuoz bawił ostatni raz w naszem mieście przed dwoma laty, wywołując mistrzowską grą swoją podziw i zachwyt ogólny.

— **Szkoła kadetów artyleryi.** Ministerstwo wojny zestawiło plan naukowy dla szkoły kadetów artyleryi w Wiedniu na równi z planem innych szkół kadeckich. Do szkoły mogą być przyjęci młodzieńcy w wieku 14 do 17 lat, którzy ukończyli cztery klasy szkół średnich z dobrym postępem. Opłata szkolna wynosi dla synów czynnych członków armii 24 koron rocznie, dla synów oficerów rezerwy i urzędników 160 koron, wreszcie dla innych 300 koron rocznie. Wszystnie inne koszta ponosi etat wojskowy. Podania o przyjęcie należy wnosić do 15 sierpnia do komendy szkoły kadeckiej artyleryi w Wiedniu.

— **Zwinięty** czasowo z dniem 10 lutego b. r. urząd pocztowy w Raciborowicach, wejdzie ponownie w życie z dniem 11 b. m. z niezmienionym zakresem działania.

— **P. Józef Hetper** c. k. asystent Zakładu do badania artykułów żywności w Krakowie, ukończywszy unormowane rozp. Min. z dnia 13 października 1897 sześcioletnie studya na Wszechnicy Jagiellońskiej, uzyskał po złożeniu przepisanych egzaminów państwowych (z odznaczeniem) dyplom „rządowego znawcy żywności".

— **Loterya dobroczynna.** Z Tarnowa piszą nam: W sali tutejszego Kasyna odbyło się dnia 2 b. m. podczas rautu, urządzonego na dochód Towarzystwa św. Wincentego á Paulo i schroniska dla sług w Tarnowie, publiczne ciągnienie losów loteryi dobroczynnej, przygotowywanej od dłuższego czasu przez małżonkę tutejszego starosty, radcy Namiestnictwa, hr. Stanisławowę Dzieduszycką.

Na 2000 losów po cenie 1 K., a podzielonych na 20 seryj, było 100 wygranych. Wygrane stanowiły: obrazy olejne, akwarele, rysunki, przedmioty przemysłu artystycznego, wyłącznie roboty ręcznej, dostarczone inicyatorce loteryi hr. Dzieduszyckiej przez artystów-malarzy i rozmaite osoby, którym niedola biednych wielce leży na sercu.

Czysty dochód z rautu i loteryi wyniesie około 2000 K.

Wykaz wyg zamieszczony jest w rubryce „Nadesłane" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Lwowskie Tow. ratunkowe** udzieliło w miesiącu lutym z. r. pomocy w 198 wypadkach, a mianowicie w dzień w 148, w nocy w 50 wypadkach.

Od założenia Towarzystwa (w styczniu r. 1893) udzielono ogółem pomocy w 26.020 wypadkach.

Służbę pełniło 11 lekarzy i 3 służących sanitarnych. Członków wspierających liczy obecnie Towarzystwo 1030.

— **Ogień kominowy** wybuchł wczoraj po południu w domu przy ul. Rzeźnickiej 7. Wezwana telefonem straż pożarna, usunęła grożące niebezpieczeństwo.

△ **Skutki kawalerskiej jazdy.** Woźnica piekarski Stefan Prokopowicz jadąc dziś rano szybko i nieostrożnie na skręcie ulicy Matejki, wywrócił cały wóz naładowany chlebem, przyczem upadając, odniósł sam dość znaczne obrażenia na głowie, które opatrzyło pogotowie stacyi ratunkowej.

△ **Pobity i okradziony.** Abraham Meiblum, kupiec, doniósł tutejszej policyi, że dziś przed południem wpadli do jego sklepu, znajdującego się przy ul. Bożniczej, Leib Geisler i Dawid Weiss, pobili go i w dodatku ukradli mu z kieszeni paltota gotówką 500 K.

△ **Znikł bez śladu.** Józef Kleban, uczeń V klasy gimnazyum Franciszka Józefa, wydaliwszy się przed dwoma dniami z domu krawca Marcina Durbajły, zamieszkałego przy ul. Śnieżnej 6, znikł bez śladu.

Kleban jest brunetem, o pociągłej twarzy i siwych oczach.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętego pomieszkania p. J. S., w gmachu Skarbkowskim, skradziono wczoraj, po otwarciu drzwi dobranym kluczem, kilkanaście sztuk garderoby męskiej.

Zgubiono lornetkę czarną wraz z futerałem.

Aresztowano Edwarda Jakubowskiego, dezertera wojskowego, który przez długi czas ukrywał się we Lwowie pod nazwiskiem Michała Wilczyńskiego.

Znaleziono w ul. Kazimierzowskiej pulares popielaty z kwotą 5 K. 42 h.

Zapomniane wczoraj przez jakiegoś mężczyznę w lokalu filii pocztowej nr. 8 pudełko z 26 karnecikami, złożono w policyi.

— **Rozwiązanie reprezentacyi gminnej w Żółkwi.** Przeprowadzona przez Wydział krajowy lustracya gminy w Żółkwi, wykazała znaczne nieporządki w administracyi. Skutkiem nadmiernego obdłużenia się gminy na przeszło milion koron, dochody miejskie nie wystarczają już na pokrycie rat i bieżących wydatków; rada miejska zaś nie stara się o zwiększenie dochodów gminnych i od szeregu lat uchwalała budżety, bądź nie mające żadnego pokrycia budżetowego, bądź pokrycie pozorne. Magistrat został więc pozbawiony środków do zaspokojenia najnaglejszych i koniecznych potrzeb gminy, a zaległości tak wzrosły, że w niedalekiej przyszłości wypłata zaległości bez naruszenia majątku zarodowego stanie się niemożliwą. — Wskutek wewnętrznych rozterek w radzie miejskiej i ciągłych protestów przeciw wyborom połowy rady miejskiej z r. 1897 i 1898, druga połowa radnych urzęduje niewłaściwie od r. 1894, co odbija się niekorzystnie na administracyi gminnej. Nadzieja, że po zatwierdzeniu wyboru połowy rady miejskiej, stosunki się zmienią na lepsze, zawiodła.

Powyższe powody skłoniły Wydział powiatowy w Żółkwi w porozumieniu ze starostwem miejscowem do przedstawienia Wydziałowi krajowemu wniosku o rozwiązanie rady miejskiej w Żółkwi i ustanowienie, w myśl §. 112 ust. gmin. z roku 1889, komisarza rządowego. — Wydział krajowy przychylił się do wniosku i przedstawił go Namiestnictwu. Obecnie JE. P. Namiestnik zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego rozwiązał reprezentacyę gminną w Żółkwi, a kierownictwo spraw gminnych aż do wprowadzenia nowej reprezentacyi gminnej powierzył emerytowanemu staroście p. Franciszkowi Scheybalowi, który dotychczas pełnił funkcye komisarza rządowego w Trembowli, gdzie również radę miejską rozwiązano. Opróżnione stanowisko p. Scheybala w Trembowli zajął komisarz powiatowy p. Stanisław Biederman z Buczacza.

— **Z Krakowa** donoszą: Dziś w nocy wykonała zamach samobójczy 18 letnia panna skiepowa, przybyła z Wiednia, niejaka Diernbacher. Przyjechała tu przed kilku dniami. Prawdopodobnie w skutek zawodu w miłości przecięła sobie brzytwą tętnice u rąk. Pogotowie, opatrzywszy ją, odwiozło do szpitala.

Tutejszy cech introligatorski zamierza otworzyć kurs ręcznego złotnictwa i robót galanteryjnych dla starszych uczniów. Wniesiono podanie o subwencyę do Rady miejskiej. Komisya przemysłowa rady m. uchwaliła przychylić się do prośby i przyznać 100 koron na urządzenie i 300 koron tytułem rocznej subwencyi pod warunkiem, że kurs pozostawać będzie pod kierunkiem cechu i urządzona będzie corocznie wystawa prac uczniów kursu.

P. Audrzej Olszeniak przebudowuje spaloną wielką fabrykę ślusarską przy ulicy Krowoderskiej na teatr ludowy. Sala będzie na 1000 miejsc. Przybudowują garderoby. Obok teatru będzie urządzony ogródek.

— **Egzamin kwalifikacyjny** złożyli przed komisyą egzaminacyjną w Krakowie:

a) do szkół wydziałowych (z I grupy): Juszczakiewiczówna Jadwiga, Kończyńska Wanda, Markówna Marya, Trzcińska Florentyna, Mikulski Antoni; (z II grupy) Spargnapani Helena; (z III grupy): Koudelewiczówna Helena (z odznaczeniem), Nyczówna Wilhelmina, Sacharkówna Marya, Spisówna Janina, Łebedyński Stanisław, Nowak Jan i Wójcik Stanisław;

b) do szkół ludowych: Błeszyńska Marya, Bubówna Stanisława, Buglewiczówna Marta, Doroszówna Stanisława, Drzygiewiczówna Marya (z odzn.), Filewiczówna Zofia, Godlewska Marya, Górska Stefania Antonina, Jaroszówna Marya, Konopczanka Anna, Krzysztoforska Marya, Kuklówna Wilhelmina, Kuśmierczykówna Apolonia, Lorenzówna Ludwika, Łodyńska Eugenia, Niedzielska Malwina, Nikodemska Jadwiga, Ochalska Marya, Pawlikowska Ludmiła, Przebindowska Bronisława, Puchalanka Stanisława, Salamonówna Anna, Schwalbe Walerya (z odzn.), Sosińska Helena, Stefańska Jadwiga, Stieberówna Eugenia (z odzn.), Szyberska Marya, Wądolna Antonina (z odzn.), Wollkówna Augusta, Zarazikówna Marya, Zbijewska Marya; Baran Józef, Biegun Karol, Chachlowski Franciszek, Danziger Izak, Dudrewicz Kazimierz, Ferens Jerzy, Fortuna Wojciech (z odzn.), Gałczyński Władysław, Gut Franciszek, Haraschin Karol, Kłosiński Antoni, Koza Wojciech, Marmorek Tobiasz, Polak Franciszek, Schwarz Tadeusz, Zemlik Franciszek;

c) uzupełniający z języka niemieckiego do szkół wydziałowych: Sikorska Paulina; do szkół ludowych: Boberówna Jadwiga, Konopacka Marya, Mackiewiczówna Zofia, Westfalewiczówna Marya; Herrgoltz Gustaw, Milewski Julian, Piotrowski Józef, Sitko Ludwik, Zawiła Edmund;

d) specyalny z gospodarstwa zdał Lorenz Józef, a z języka francuskiego Kurowska Lucyna (z odzn.).

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Gustaw Wiszkocz, podurzędnik poczt i telegrafu, w 56 roku życia.

W Stanisławowie, Ernest Dorneisel, starszy komisarz budownictwa dyrekcyi kolei państw., w 40 roku życia.

W Krakowie, Eugenia z Rakowskich Oczapowska, w 45 roku życia.

— **Samobójstwo.** W Lackiem szlacheckiem, pow. tłumackiego, popełnił onegdaj czeladnik szewski, nazwiskiem Horodyski samobójstwo przez uduszenie. Powodem rozpaczliwego kroku była nieuleczalna choroba.

— **Zabójstwo.** We wsi Wołosowie, pow. nadwórniańskiego, w czasie kłótni, jaka wynikła między karczmarzem Ajzykiem a włościaninem Mikołajem Opyrukiem, syn tego ostatniego 19-letni Teodor uderzył Ajzyka w głowę tak silnie kamieniem, że ten padł na miejscu trupem. Zabójcę aresztowała żandarmerya.

— **Ucieczka więźnia.** Z więzienia sądu obwodowego w Kołomyi uciekł onegdaj Jan Letki, skazany przed kilku miesiącami na karę śmierci za morderstwo małżonków Bojczuków z Kut. Letki jest wzrostu małego, dość szczupły, o pociągłej twarzy, głęboko wpadłych oczach i małych wąsikach.

— **Zwłoki** mężczyzny, dobrze zachowane, wydobyto onegdaj w Rzeszowie z piasku, rozciągającego się szerokim pasem na prawym brzegu Wisłoka. We zwłokach rozpoznano Wojciecha Rzepka, który drugiego dnia świąt Bożego Narodzenia znikł bez śladu, wyszedłszy wieczorem zaczerpnąć wody z Wisłoka.

— **Pożar szybów naftowych.** W nocy z czwartku na piątek spłonęły dwa wybuchowe szyby w kopalniach Męcińskiego i Mac Garveya, położonych na t. zw. „Potoku" w pobliżu gr. kat. cerkwi. Ogień wszczął się w zbiornikach ropy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa pożar wznieciła zbrodnicza ręka.

— **Związek** Towarzystw polskich w Wiedniu urządza w niedzielę, 9 b. m., w sali tamtejszego Towarzystwa kupieckiego przy Johannesgasse, polskie przedstawienie amatorskie. Grana będzie sztuka „Wicek i Wacek" Z. Przybylskiego.

— **Międzynarodowa wystawa rybacka** będzie urządzona w b. r. w Wiedniu w parku Schwarzenbergów.

— **Kradzież w kościele.** Z Petersburga donoszą, że nieznani złoczyńcy wdarli się do kościoła św. Katarzyny w Petersburgu i dokonali znacznej kradzieży. Skradziono wiele drogocennych przedmiotów, ozdoby z ołtarzy; w zakrystyi rozbito sześć puszek z pieniądzmi. Złoczyńców dotychczas nie wykryto.

Notatki literacko-artystyczne.

P. Irena Bohussówna w Warszawie. Sympatyczna i utalentowana artystka opery lwowskiej cieszy się w Warszawie zasłużonem powodzeniem. Oto co o jej występie w „Cyganeryi" pisze znany krytyk i znawca p. A. Poliński w *Kuryerze Warszawskim:*

„Zapowiadane od dawna i z dnia na dzień odkładane przedstawienie „Cyganeryi" Pucciniego z panną Bohussówną w roli Mimi doszło nareszcie do skutku, z tą tylko zmianą w projekcie pierwotnym, że zamiast wykonania wszystkich ról po polsku, jedynie p. Bohussówna śpiewała swą rolę w tym języku.

Podejmując tę rolę po kilku znakomitych jej przedstawicielkach na scenie naszej, primadonna lwowska ryzykowała wiele; że zaś bardzo szczęśliwie wywiązać się zdołała z niełatwego zadania, przypisać to trzeba przedewszystkiem niepospolitemu jej uzdolnieniu, a następnie tej okoliczności przyjaznej, że rola Mimi odpowiada doskonale rodzajowi tego uzdolnienia, przygotowaniu technicznemu p. Bohussówny i usposobieniu jej artystycznemu.

Z natury powściągliwa w natężaniu siły głosu, nie miała powodu silić się na wydobywanie forsowne dźwięków, sprzeczne z charakterem jej niewielkiego może, ale bardzo pięknego i dźwięcznego sopranu, w tej właśnie roli, utrzymanej prawie przeważnie w tonie łagodnego liryzmu, więc nie domagającej się od śpiewaczki ani gwałtownych wybuchów namiętnych, ani nadzwyczajnej siły głosu. To też, z wyjątkiem kilku taktów roli Mimi, w których zbyt silna instrumentacya Pucciniego tłumiła nieco głos p. Bohussówny, cała rola była przez nią odtworzona wybornie, zarówno w śpiewie jak grze scenicznej, zgodnie z nastrojem muzyki Pucciniego, oraz charakterem bohaterki murgerowskiej, uwydatnionym wyraziście i uwypuklonym plastycznie w grze mimicznej od pierwszego pojawienia się Mimi na poddaszu cyganeryi paryskiej, aż do tragicznej chwili jej zgonu.

Z poszczególnych momentów odtwarzania tej roli przez utalentowaną śpiewaczkę, najkorzystniej wyróżniło się wykonanie aryi i dwuśpiewu z Rudolfem w I akcie, uczuciowe frazowanie sceny pod drzewem w trzeciej odsłonie i wybornie odegrana scena śmierci.

Głos piękny i dobrze wyszkolony, inteligentna gra sceniczna p. Bohussównej i w ogóle jej artyzm i tym razem zrobił swoje: przyjmowano ją bardzo życzliwie, oklaskiwano z zapałem i wywoływano wielokrotnie".

Zbioru ustaw i rozporządzeń administracyjnych, wydawanego we Lwowie pod redakcyą radcy Namiestnictwa p. Jerzego Piwockiego, wyszedł zeszyt 57, zawierający ark. 58—62. Mieszczą się tu przepisy i rozporządzenia, tyczące się rozmaitych spraw z zakresu przemysłu.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę (na ogólne żądanie) „Traviata", opera w 4 aktach Verdiego. Przedostatni gościnny występ Bel Sorel.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Dom waryatów", krotochwila w 3 aktach Karola Laufsa.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem (po cenach zniżonych po raz ostatni w tym sezonie) „Halka", opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Gościnny występ występ E. Strassern.

W poniedziałek po raz pierwszy „Majowa Msza", obrazek w słońcu w 1 akcie przez Maryana Tatarkiewicza; po raz pierwszy „W sieciach satyra", pastel *à la* Vatteau w 1 akcie przez Maryana Tatarkiewicza i po raz pierwszy „Królowa Bajka", pastel księżycowy w 1 akcie przez Maryana Tatarkiewicza.

Uroczyste pożegnanie prof. dr. Ludwika Ćwiklińskiego na Uniwersytecie lwowskim.

Lwów, 8 marca.

Dziś o godzinie 12 w południe odbyło się w auli tutejszego Uniwersytetu uroczyste pożegnanie przez profesorów, docentów i młodzież lwowskiej Wszechnicy, profesora dr. Ludwika Ćwiklińskiego, zamianowanego szefem sekcyi w Ministerstwie oświaty,

Gdy poprzedzony gronem profesorskiem i dziekanami wszystkich czterech fakultetów wszedł dr. Ćwikliński do auli, w której zgromadzili się już przedtem w wielkiej liczbie słuchacze Uniwersytetu, przemówił do niego najpierw imieniem senatu akademickiego prorektor dr. Kruczkiewicz w następujące słowa:

Czcigodny Panie!

Naturalną jest rzeczą, że w chwili uroczystego pożegnania zwraca się myśl tych, którzy się mają rozłączyć, do razem przebytej przeszłości i przelicza węzły tam zadzierżgnięte. Ten okres łączności Twej z Uniwersytetem naszym wynosi 25 lat, prawdziwie *grande mortalis aevi spatium* skoro wielkiemu historykowi rzymskiemu już okres 15 letni wydawał się godnym tej nazwy. Przez ten okres snuje się nie tylko nieprzerwana nić Twej nauczycielskiej i naukowej działalności, ale nadto błyszczą w nim gwiazdy urzędów uniwersyteckich chlubnie przez Ciebie sprawowanych, dwukrotnego dziekanatu, wieloletniej czynności senatorskiej, najwyższej godności uniwersyteckiej czyli rektorskiej i tych odznaczeń licznych ze strony władz, uczonych korporacyj i społeczeństwa, które Twoim zasługom dostając się w udziale pośrednio i Uniwersytetowi dodawały blasku. A jest to okres gorliwej działalności, a nadto wszechstronnej: do tego skutecznej, obfitej w plony niezwykłe.

Nie będę nawet kusił się tutaj o dokładne skreślenie Twych zasług wśród tego długiego okresu, bobym się naprzykrzył przedewszystkiem Tobie, a powtarzałbym rzeczy znane dobrze w tych murach i w tem otoczeniu i skreślone na licznych kartach historyi i kroniki naszego Uniwersytetu. Może mi się uda jednak w tem przemówieniu dotknąć rzeczy najistotniejszych. Przybyłeś przed 25 laty na ten Uniwersytet z wszechstronnem wykształceniem nabytem we wzorowych Uniwersytetach, z zapałem do pracy i z ową siłą, którą daje wiek młodzieńczy. Przyniosłeś tu nowe, ożywcze tchnienie naukowe, które wnet ogarnęło młodzież pod Twym przewodnictwem się kształcącą, tak, iż cały szereg mężów, zajmujących dziś z chlubą dla kraju ważne stanowiska, wyszedł z Twojej szkoły. Że tak jest, nie potrzebuję dowodzić w szczegółach, bo nie dawno właśnie ci uczniowie Twoi z tego miejsca, święcąc jubileusz Twej 25-letniej pracy nauczycielskiej, przez usta jednego ze swych przedstawicieli wyznali sami, jak wiele Ci zawdzięczają.

Gorliwość Twoja i staranność o wydoskonalenie swej wiedzy, o wykształcenie gromadzącej się około Ciebie młodzieży, o dobro Uniwersytetu w ogóle, była podziwienia godną i zasługuje na osobną wzmiankę. Już jako profesor tego Uniwersytetu zwiedziłeś po raz drugi klasyczną ziemię Rzymian a nadto matkę klasyczności Helladę. Owocem Twego dorobku duchowego szybko dzieliłeś się z młodzieżą i społeczeństwem w licznych publikacyach naukowych, a równocześnie zajmowałeś się wszystkiem, czego tylko wymagały bieżące sprawy Uniwersytetu. W potrzebie podjąłeś się chętnie zastępstwa profesora języka i literatury niemieckiej, następnie zastępowałeś z równą gotowością opróżnioną drugą katedrę filologii klasycznej, aż do ostatecznego jej obsadzenia. Starałeś się usilnie wyrobić sobie jasny pogląd na sprawy i potrzeby Uniwersytetu a zdobywszy go rychło z największą gotowością podejmowałeś się czy to w łonie wydziału czy też senatu najtrudniejszych i najżmudniejszych referatów o czem świadczą akta naszego zakładu.

Wybitną i ważną rolę zajmuje w Twej działalności zakres inicyatywy. Wnioski najdonioślejsze wychodziły wprost od Ciebie, a przynajmniej z otoczenia Twego. Poeta mówi: *In magnis voluisse sat est.* Ale Ty nie ograniczałeś się li tylko do inicyatywy, lecz byłeś także praktycznym i energicznym jej wykonawcą. Sofokles sławi przemyślność ducha ludzkiego mówiąc: Παντοπόρος ἄπορος ἐπ' οὐδὲν ἔρχεται τὸ μέλλον. Charakterystyka ta da się w znacznej części zastosować do Twej działalności. Twojej inicyatywie, a przeważnie i egzekutywie zawdzięczają powstanie: biblioteka seminaryum filologicznego, proseminaryum filologiczne, zbiór archeologiczny, Towarzystwo filologiczne wraz z czasopismem *Eos*, uniwersyteckie kursy dla kobiet i powszechne wykłady uniwersyteckie.

Pominę Twą doniosłą działalność w łonie licznych Towarzystw naukowych, w Akademii Umiej., w Radzie szkol. kraj., na polu szkolnictwa w ogóle, wspomnę raczej o roku Twego urzędu rektorskiego, w którym z chlubą dla tego Uniwersytetu zastępowałeś go w obecności Najj. Pana przy inauguracyi fakultetu medycznego, w Sejmie krajowym i na Wystawie powszechnej. To też wnet Rząd nagrodził Cię godnością radcy Dworu, a oczy szerszych kół społeczeństwa zwróciły się na Ciebie. Stolica kraju wybrała Cię do grona swych radnych; wkrótce potem grono wyborców z rzadką jednomyślnością posłem do Rady państwa. Jak spełniałeś te powierzone Ci, a trudne obowiązki, świadczą wyrazy uznania i podziękowania, których Ci ostatnimi czasy nie szczędzono.

Ale te tryumfy pracy, poświęcenia i powodzenia miały Ci przynieść nowe odznaczenie, a wraz z niem odebrać nam Ciebie. Że to wyjdzie na korzyść kraju, można śmiało przepowiedzieć, ale i to wiem, że nie tylko Uniwersytet traci w Tobie znakomitego uczonego i profesora a niestrudzonego pracownika około jego dobra, ale i profesorowie tego zakładu, niech mi to wolno będzie wyraźnie osobno zaznaczyć, — najlepszego kolegę, co więcej przyjaciela szczerego, nie usuwającego się nigdy od ofiar, kiedykolwiek coś dobrego komu było można uczynić. Żegnając Cię odchodzącego na wyższe, tak zaszczytne, stanowisko, życzymy Ci z całego serca powodzenia i prosimy, abyś ten Uniwersytet, dla którego poświęciłeś najpiękniejszy wiek życia, zawsze miał w życzliwej pamięci, aby nie tylko ten wspaniały portret Twój, który nam zostawiasz, ale i duch Twój przebywał tu między nami. Cyceron poznał wartość Rzymu, gdy go utracił, Kochanowski twierdził, że zdrowie cenimy należycie dopiero wśród słabości, Mickiewicz wzdychał do Litwy z obczyzny: nie z samolubstwa, ale z prawdziwej miłości do Ciebie pochodzi to życzenie, abyś opuściwszy nasz Uniwersytet zatęsknił za nim podobnie jak Cyceron za Rzymem, a Mickiewicz za Litwą, abyś do nas się zawsze, jako do przyjaciół, duchem przenosił. *Vale, flore omnibus bonis et nos ama.*

Na znak szczerego uznania zasług i czci, a zarazem uroczystego pożegnania schylamy przed Tobą, Czcigodny Panie, Szefie sekcyi, berła uniwersyteckie.

(Pedele schylili berła uniwersyteckie.)

Z kolei zabrał głos dziekan wydziału filozoficznego dr. Ludwik Finkel i rzekł mniej więcej:

Kochany nasz Kolego!

Nie bez umyślnej intencyi tem właśnie prostem i zwykłem nazwaniem rozpoczynam przemowę do Ciebie w imieniu fakultetu filozoficznego. Kochany bowiem jesteś zarówno przez uczniów, jak przez kolegów, a taka miłość ma zawsze głębsze przyczyny. Uczniowie kochają profesora, którego cenią, kochają tego, od którego rzeczywiście korzystają. Koledzy darzą zaufaniem dzielnego współtowarzysza w pracy, dobrego doradcę i życzliwego przyjaciela. Tymi przymiotami zjednałeś sobie uczucia, których nie tajono Ci nigdy, a i w tej chwili możesz je wyczytać na każdem obliczu.

Na próżnobym się silił, aby wyrazić bardziej dosadnie wdzięczność uczniów, niż to uczyniono w tej auli przed kilkoma dniami, kiedy otoczyli Cię uczniowie Twoi i ofiarowali książkę, wydaną dla upamiętnienia 25-tej rocznicy Twej działalności profesorskiej. Doczekałeś się wcześnie tego najwyższego odznaczenia nauczycielskiej pracy, bo też wcześnie ją rozpocząłeś.

Wstęp do katedry otworzyła ci świetna rozprawa o Tukididesie, rozprawa, z którą dzisiaj jeszcze liczy się poważna nauka. Przyszedłeś do nas z tej Wszechnicy obcej, która zasłynęła tylko imionami wielkich filologów i historyków starożytności, a wrażliwy Twój umysł wchłonął w siebie to ożywcze tchnienie, które odrodziło nauki klasyczne na zachodzie i zbliżyło je do życia i zagadnień teraźniejszości.

„Nie jest filologia nauką martwą i suchą", mówiłeś w wykładzie na inauguracyi r. 1878, „może i winna mieć jak inne umiejętności bezustanny i prawdziwy związek z życiem rzeczywistem". Spoczywają w spuściźnie klasycznej bogate skarby myśli ludzkiej, a „naród nasz nie przetrawił jeszcze całej mądrości starożytnej". I dla tego takie właśnie wyższe pojęcie i zadanie filologii stało się ideą przewodnią Twojej działalności naukowej.

Obok dalszych badań nad Tukididesem, obok prac nad humanistami polskimi, chciałeś i umiałeś być żywym łącznikiem nauki zachodniej z naszą. Dzięki Tobie poznawaliśmy szybko wielkie odkrycia, które w ostatnich dziesiątkach lat dokonały się na terenie świata starożytnego, a więc zarówno wykopaliska trojańskie i mykeńskie, archeologiczne badania w Olimpii i Atenach, jak konstytucyę ateńską Arystotelesa i liryki Bacchylidesa. A kiedy z pośród uczniów Twoich wyszedł zastęp dzielnych pracowników, tą samą ideą przejętych, skupiłeś ich w Towarzystwie filologicznem i dokoła czasopisma *Eos*, które sprawiło, że nasza filologia zaczyna się dziś mierzyć z nauką europejską w tym zakresie.

Bo prócz bystrego naukowego umysłu, objawiłeś zalety organizatorskiego talentu, jakim mało kto, zwłaszcza w świecie naukowym, może się pochlubić. Korzystał z niego w całej pełni nasz fakultet, korzystał także cały Uniwersytet. Powiedziano już to przedemną, ale powtórzyć trzeba, bo doprawdy trudnoby wymienić jakąkolwiek bardziej doniosłą sprawę uniwersytecką z ostatnich lat dziesięciu, w której nie współdziałałeś, której nie byłeś głównym motorem. Czas niesie rozliczne zagadnienia i narzuca nowe wielkie zadania Uniwersytetom: otwarcie ich podwoi dla kobiet, szerokie popularyzowanie wiedzy wśród ogółu. Budziły się one w wielu głowach, ale dopiero Ty, szanowny Kolego, nadałeś im kształt dotykalny, ująłeś w formy, które zapewniły rozwój instytucyom dla tych zadań stworzonym.

Gdyby było potrzeba, w tej Twojej działalności łatwo znaleźć dowody, że filologia, filologia grecka, która jest Twoją specyalnością, nie tępi wzroku na sprawy teraźniejszości, „klap na oczy nie kładzie" — jak się wyraża jeden z najznakomitszych dziś tej nauki zastępców, — owszem zaostrza pogląd na nie, boć przecie z ducha greckiego urodziła się filozofia prawa i państwa, a pełne jej zrozumienie mamy dopiero od czasu, od kiedy nauka grecka stała się zdobyczą naszej cywilizacyi.

Twój Tukidides wkłada w usta Periklesa trafną uwagę, że nie masz większej straty nad stratę ludzi; w obec niej każda inna jest błahą, zwłaszcza w chwilach trudnych i ciężkich. Prawdę tych słów odczuwamy dzisiaj więcej niż kiedykolwiek. Boleśnie rozstawać się z kolegą, który jak „Frontis, syn Onetenowy, umiał okręt z każdej wyprowadzić burzy". — Ale jest też pociecha. Tracimy Cię z grona naszego, — nie tracą Ciebie sprawy nasze. Rozumiemy to, że Państwo nie może pozbawiać się tego stałego czynnika, który daje doświadczenie czerpane z wiedzy.

Dzisiaj, kiedy szkolnictwo, zwłaszcza szkolnictwo wyższe stanęło u progu doniosłych reform — jednych, które sięgają więcej w istotę samej nauki i drugich, które mają raczej stanowić o życiu przyszłych pokoleń — powołany jesteś do najwyższej magistratury oświecenia, do spraw zatem, które i nas tak silnie i tak blisko obchodzą.

Z tego wyższego poziomu będziesz je rozpatrywał Czcigodny Panie, Szefie sekcyi, jak z wysokiego obserwatoryum skąd widać tyle gwiazd i większych i jaśniejszych od naszej. Ale my mamy niezachwianą nadzieję, że oko Twoje i serce Twoje raz po raz wracać będzie do tej naszej *Almae Matris!*

Następnie pożegnał prof. dr. Ćwiklińskiego imieniem młodzieży prezes Czytelni akademickiej akad. Płutyński, życząc mu na nowem stanowisku długiej, szczęśliwej, a dla kraju pożytecznej pracy.

W końcu do łez wzruszony przemówił prof. dr. Ćwikliński:

Czcigodne Zgromadzenie!

Niezawodną jest prawdą, że życie ludzkie składa się z chwil bieżących, że teraźniejszość jest jego formą, gdyż przeszłość już nie istnieje, a przyszłość jeszcze nie nadeszła. Ale człowiekowi także jest danem, że może chwile minione utrwalić, wyobraźnia zaś jego potrafi również tworzyć obrazy przyszłości świetlane lub ponure. Zdarza się zatem wielekroć, że znosimy różnice czasu, że myślą albo wstecz się cofamy, albo naprzód podążamy.

Rzecz zrozumiała, że w tej chwili przełomowej życia mojego, wobec świetnego zgromadzenia, wskutek przemów pochlebnych, a wielce serdecznych Czcigodnego p. Prorekto-

ra i Wielce Szanownego p. Dziekana, które odnosiły się do mojej osoby i działalności, także i mój wzrok zwraca się przedewszystkiem ku przeszłości, ku okresowi, który się z dniem dzisiejszym dla mnie zamyka. Żywo staje mi przed oczami wszystko to, co tutaj przedsiębrałem i spełnić usiłowałem; żywo uprzytomniają mi się wydarzenia radosne i smutne, które w tych murach, wśród tego otoczenia przeżyłem.

Więcej niż ćwierć wieku minęło (jak już wspomniano) od chwili przybycia mego na Uniwersytet tutejszy. Gdy zestawiam wyniki w tym czasie osiągnięte, przychodzę do przekonania, że nie pozostają one we właściwym stosunku do tak znacznej czasu przestrzeni. Wyższym, nierównie wyższym był też i cel, który wytknąłem dla pracy swej naukowej i nauczycielskiej, przyjmując zaszczytny obowiązek na wszechnicy tutejszej. Jakikolwiek jest jednak deficyt dorobku i jakiekolwiek jego powody — pragnąłbym by znalazł on niejakie wyrównanie w tem przekonaniu Szanownych Kolegów, że działałem zawsze z najlepszą wolą i wedle najlepszego przekonania, ożywiony szczerą miłością nauki i przejęty ważnością zadania nauczycielskiego, całą duszą oddany młodzieży i temu Uniwersytetowi.

Ślub z drogą nam *Alma Mater* zawarłem we wiosennej życia dobie; więc niedostawało mi naówczas, a może jeszcze i przez następnych lat kilka, niektórych zalet, które czynią dobrego profesora, a które wiek dopiero ze sobą niesie — przedewszystkiem doświadczenia. Za to łatwiejszym był mi przystęp do młodzieży, której uczucia i dążności były mi zrozumiałe — łatwiejszem dostrojenie się do stosunków, całkiem odmiennych od tych, wśród których spędziłem lata nauki szkolnej i uniwersyteckiej, łatwiejszem zbliżenie się do kolegów. Przygarnęli mnie też oni chętnie do siebie, służyli mi radą i wskazówkami, powiedli mnie z sobą do niejednej pracy wspólnej. I wywiązał się wcześnie stosunek serdeczny, z latami zaś utrwalał się on i ścieśniał i ogarniał coraz nowych przybyszów. Doszło więc do tego, Szanowni i Kochani Koledzy, że — może wolno mi powiedzieć: w s z y s c y — darzycie mię zaufaniem i życzliwością, że składacie mi dzisiaj publicznie dowody uznania i przychylności, jakiej nawet po najdłuższej pracy spodziewać się nie mogłem. Składam wam też z serca podziękowanie jak najgoretsze za waszą dobroć, sympatyę i przyjaźń i zapewniam, że rozstanie się z Wami napełnia mię smutkiem prawdziwem. Opuszczam ten przybytek nauki wzruszony do głębi, z żalem tak serdecznym, jak gdybym opuszczał dom rodzinny. Ale opuszczając drogą mi *Alma Mater*, nie odrywam od niej serca; opuszczając Was, Koledzy, nie zrywam węzłów, które mnie z Wami dotychczas łączyły; będą one nadal istnieć, mimo oddalenia się mego, a pożegnanie moje z Wami jest prawie tylko formalne. Stanowisko, na które z woli Najjaśniejszego Pana zostałem teraz powołany, nie usuwa mię od Zakładów naukowych i od tych, co w nich uczą: przeciwnie, z obowiązku urzędu mojego, będę miał staranie usilne o to, by nauka mogła się rozwijać jak najswobodniej i wśród jak najpomyślniejszych warunków.

Już raz, przed laty kilkunastu, wyszedł z grona naszego nieodżałowanej pamięci mąż, który zadaniu temu samemu, jakie mnie ma przypaść w udziale, poświęcił swe siły; pragnąłbym, by starania moje odniosły skutek podobny, jakim uwieńczone były jego zabiegi, by przyniosły one równie cenny pożytek także krajowi naszemu, mianowicie zaś najwyższym zakładom naukowym: prastarej Macierzy Jagiellońskiej i jej młodszej siostrzycy, Wszechnicy lwowskiej.

Nie taję przed sobą trudności zadania także odnośnie do Uniwersytetów. Niedostaje im wiele, wielu rzeczy potrzebują: katedr, instytutów, budynków. Nadto są zagadnienia ogólnego znaczenia, pierwszorzędnej doniosłości, tyczące się istoty Uniwersytetów, ich organizacyi, sposobu podania nauki; problemy te narzucają się z tym większym naciskiem, im większe jest teraz koło osób, przypuszczonych do studyów uniwersyteckich, im gwałtowniej domagają się załatwienia pewne potrzeby praktyczne. Ale jeżeli kiedy i gdzie, to w rozwiązywaniu takich problemów wskazaną jest oględność i pamiętać koniecznie trzeba, co powiedział Krasiński, a wyrazili podobnie i inni: „Łatwiej rozrzucić w perzynę to, co żyje dzisiaj, aniżeli zbudować w głazy to, co ma żyć jutro“.

Nam wszystkim, jak tu jesteśmy zebrani, zależy szczerze na tem, aby Uniwersytety żyły i rozwijały się jak najświetniej. To wspólne pragnienie dobra Uniwersytetów w ogóle, lwowskiego zaś w szczególności, jest i będzie — jak mniemam — zawsze jednym z głównych łączników między nami. Wdzięczny za dotychczasową życzliwość i przyjaźń, liczę — Szan. koledzy — na Wasze łaskawe poparcie w przyszłości i o nie usilnie i z serca proszę.

Dziękuję także tobie p. Prezesie Czytelni akademickiej za życzenia, złożone imieniem ogółu młodzieży polskiej i za wyrazy uczuć waszych. Dawniejszymi laty ściśle były moje stosunki z szerokiemi kołami młodzieży i jej Towarzystwami, w ostatnim czasie ograniczyć się musiały z konieczności do związku z bezpośrednimi moimi słuchaczami. Ale myśl obejmowała ogół; zawsze, choć z oddalenia, odnosiłem się z życzliwością do całej młodzieży, a życzliwość tę i sympatyę serdeczną zachować pragnę i nadal.

Wiek młodzieńczy, to — jak Fichte powiedział — wiek rozwijającej się siły, wiek pędów, pełnych życia, które rozrość się mają w nowych tworach. Ale jeżeli właśnie w tym okresie akademickim rozwija się kwiat waszego życia, to tem troskliwiej pielęgnować go trzeba, a pielęgnować go mogą nie tylko nauczyciele, pielęgnować go musicie przedewszystkiem Wy sami. Wiem — i radość przejmuje z tego powodu me serce — że jasno zdajecie sobie sprawę z tego zadania i posiadacie świadomość jego ważności.

Zbieracie się podobnie, jak ongiś Filareci; zbieracie się, aby się nie poddać panowaniu zimnego obrachunku, nie uledz sobkowstwu; zbieracie się i budzicie w sercach swych najszlachetniejsze uczucia przyjaźni, zdolność do ofiar i poświęceń, miłość wyższą nad wszelkie uprzedzenia i przesądy stronnicze, miłość narodu, obejmującą wszystkie jego warstwy i stany, zacne sprawy, przeszłość i teraźniejszość — wreszcie nadzieję, która poprzez ciemne chmury widzi zawsze przyszłość weselszą. Już w jednej z najdawniejszych swych pieśni rzucił Mickiewicz trzy hasła: Ojczyzna, nauka, cnota; są one dla nas drogie i święte; oby pozostały młodzieży polskiej świętemi na zawsze!

Na tem skończyła się piękna uroczystość.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 7 marca).

Na wczorajszem posiedzeniu, które prezydent dr. M a ł a c h o w s k i otworzył po godzinie 7 wieczorem, toczyła się w dalszym ciągu dyskusya szczegółowa nad budżetem.

Przy rubryce XX. („Drogi, bruki, chodniki“) uchwalono 1.200 koron na remuneracye dla służby zajętej przy drogach miejskich. Polecono również magistratowi, aby przed rozpoczęciem rekonstrukcyi ulic, żądał zawsze od miejskich zakładów: gazowego, elektrycznego, wodociągowego i t. p. sprawozdania o zamierzonych pracach w tych ulicach, celem uniknięcia kilkakrotnego ich burzenia.

Przy rubryce XXI. („Plantacye i ogrody“) polecono magistratowi, aby zarządził telefoniczne połączenie Wysokiego Zamku z miastem.

Przy rubryce XXII. („Budowy wodne“), uchwaliła Rada wezwać magistrat, by niezwłocznie rozpoczął rokowania o przysklepienie Pełtwi z właścicielami realności przy uliczce od ulicy Zyblikiewicza do ulicy Na Skałce.

Przy rubryce XXVI. („Utrzymanie czystości i porządku w mieście“), uchwalono polecić magistratowi, aby zastanowił się nad kwestyą przymusowego zaprowadzenia hydrantów domowych i obowiązkowego skrapiania ulic przez stróżów domu, oraz by wziął pod rozwagę reorganizacyę czyszczenia miasta.

Przy rubryce XXVII. („Rekwizyta i materyały dla miejskich robót publicznych“), uchwalono rezolucyę, wzywającą magistrat, aby zakupno materyałów do miejskich robót publicznych odbywało się drogą licytacyi.

Przy rubryce III. *C.* („Miejska kolej elektryczna“), radny J a n o w i c z zwróciwszy uwagę Rady, że w roku 1901 z powodu podwyższenia cen jazdy koleją elektryczną zmniejszyła się frekwencya publiczności, postawił wniosek, aby magistrat zastanowił nad tem, czy nie należałoby zniżyć ceny biletu za przejazd jednej sekcyi.

Z kolei podniósł mowca sprawę doniośleJszego znaczenia.

Na podstawie ustawy z dnia 31 grudnia 1894 o kolejach lokalnych *(Kleinbahngesetz)* wszystkie koleje elektryczne, które po 1 stycznia 1895 r. wprowadzono w Austryi w życie, uwolnione zostały od podatku zarobkowego. Gmina miasta Lwowa jednak, która zaprowadziła kolej elektryczną na 8 miesięcy przed wydaniem tej ustawy, płaci tytułem tego podatku 24.000 koron rocznie. Zdaniem mocy uwolnienie gminy od tego podatku nie natrafiłoby na żadne trudności. Tego samego zdania była też i komisya elektryczna w r. 1895, kiedy uchwaliła wnieść do Rządu petycyę w tej sprawie a nawet wygotowanie jej poleciła przewodniczącemu sekcyi finansowej.

W obec tego jednak, że petycya taka mimo upływu lat siedmiu wniesioną nie została i ze względu na to, że skutki wspomnianej ustawy gasną z dniem 31 grudnia 1904, stawia mowca wniosek wybrania osobnej komisyi, złożonej z radnych prof. Dzieślewskiego, dr. Głąbińskiego i Gołąba, której celem będzie wygotowanie odpowiedniej petycyi do Rządu, zwłaszcza, że gmina ma w projekcie budowę nowych linij kolei elektrycznej.

Wiceprezydent M i c h a l s k i zauważył, że w najbliższych dniach zajmie się tą sprawą komisya elektryczna.

R. dr. M a r y a ń s k i oświadcza, że nie przypomina sobie, by kiedykolwiek komisya elektryczna poruczyła mu wygotowanie podobnej petycyi.

R. J a n o w i c z woła: Proszę przeczytać sobie protokoły komisyi elektrycznej z r. 1895.

W głosowaniu uchwalono wniosek pierwszy r. Janowicza. Drugi wniosek r. Janowicza Rada również uchwaliła z tą jednak zmianą, że wygotowanie elaboratu tak co do zwolnienia od podatku zarobkowego jak i co do wprowadzenia w życie nowych linij kolei elektrycznej, poruczyła nie proponowanej przez wnioskodawcę osobnej komisyi, lecz komisyi elektrycznej.

Z kolei r. dr. G ł ą b i ń s k i referował budżet przychodów.

Przy rubryce „Dodatki gminne od podatku konsumcyjnego“ uchwalono podnieść te dodatki.

Z podwyżki tych dodatków spodziewa się refent dochodu w pierwszym roku około 25.000 kor.

Do rubryki przychodów uchwalono szereg następujących rezolucyj:

Wzywa się magistrat, aby na przyszłość do preliminarzy inwestycyj dołączane były wszelkie dokumenta, kosztorysy, zamknięcia rachunkowe, objaśnienia cyfr, tudzież akta potrzebne do ocenienia stanu inwestycyj; aby dyrekcye Zakładów miejskich zredukowały dniówki do *minimum*, a wszelkie potrzeby aby były na przyszłość przewidziane i uwzględnione w budżecie; aby do obrad komisyi budżetowej przedkładał surowe bilanse (Rohbilanz) Zakładów miejskich; aby przymus bicia bydła w rzeźni wykonywał jak najściślej; aby się zastanowił nad podniesieniem opłaty od mięsa, sprowadzanego do miasta z poza jego obrębu; aby na etacie rzeźni był umieszczony weterynarz-asystent, który ma pracować wedle możności w ratuszu i na targowicy i któremu ten obowiązek nałożony być ma dekretem nominacyjnym; aby zarządził inspicyowanie rzeźni przez jednego z urzędników miejskiego urzędu budowniczego; aby przyspieszył połączenie rzeźni z miastem torem kolei elektycznej; aby etat Zakładu wodociągowego przeprowadził ściśle wedle uchwał Rady miejskiej, i żeby prowizoryum jak najprędzej ustało; aby rozpatrzył sprawę wodomierzy, sporządził plan wodociągów, wrysował weń wszystkie połączenia z domami i przedłożył projekt noweli wodociągowej z uwzględnieniem przymusu wodociągowego, tudzież postanowienia co do tego, kto za nadwyżkę, wodomierzem wykazanej wody, ma płacić; aby rozpatrzył sprawę nałożenia dodatku gminnego do państwowego podatku konsumcyjnego od piwa; aby przedłożył projekt noweli do ustawy o opłacie od psów w tym kierunku, aby cały szereg psów nie mógł się uchylać od opłat, tudzież, aby lepszą wykonywano nad psami kontrolę; aby ze względu na to, że dzisiejszy system kasowy i rachunkowy w magistracie nie odpowiada wymogom rozwiniętej administracyi i utrudnia kontrolę Kasy i Zakładów gminy, poczynił odpowiednie zmiany w projekcie nowej instrukcyi rachunkowej i kasowej i przedłożył jak najrychlej zmieniony projekt rzeczonej instrukcyi; aby wygotował petycyę do Sejmu o uzupełnienie subwencyi na budowę teatru do wysokości $^{1}/_{3}$ części kosztów budowy przez gminę miasta Lwowa poniesionych; aby wyjednał w Namiestnictwie szybkie zatwierdzenie statutu miejskiej Kasy oszczędności i wprowadzenie jej w życie wraz z Zakładem zastawniczym; aby przyspieszył załatwienie sprawy Zakładu pogrzebowego: aby ponowił rokowania i przygotował projekt w sprawie opodatkowania biletów kolejowych przy wyjeździe ze Lwowa na rzecz Gminy.

Następnie uchwalono budżet szkolny i następujące rezolucye komisyi budżetowej; Wzywa się magistrat, aby po porozumieniu się z Prezydyum i z czynnikami decydującymi, wniósł petycyę o przyznanie gminie dotacyi z funduszu szkolnego krajowego na pokrycie wydatków na szkoły miejskie; aby przyspieszył swe czynności, co do wyszukania placów pod budowę szkół w różnych częściach miasta; aby wdrożył kroki celem uwolnienia gminy od prestacyj na rzecz szkół średnich; aby przez odpowiednie organa zbadał sprawę ogrzewania szkół miejskich gazem i wodą.

Po uchwaleniu *en bloc* budżetu funduszu dóbr gminy i fundacyj zostających pod zarządem gminy, zamknął prezydent o godzinie 8 wieczorem posiedzenie.

Przed „Wiosną“ Hodlera

(na wystawie sztuk pięknych).

„Salon“ lwowski świeżo ozdobiony drzewami bobkowemi i obrazami jak najskrajniejszej secesyi zagranicznej. Troje podlotków stoi przed „Wiosną“ Hodlera i literalnie zaśmiewa się. Są same na całej wystawie. Lecą słowa, gesty nie dające się opisać, a nad wszystkiem góruje chichot, wpadający w spazm śmiechu. Wchodzi jakiś pan. Jakby prądem elektrycznym tknięte rozbiegają się panienki niby kule bilardowe w trzy najodleglejsze kąty sali i udają, że studyują tam umieszczone dzieła sztuki. Wszystkie bardzo czerwone. Młody człowiek przechodzi uśmiechając się znacząco i wchodzi do drugiej salki, gdzie skryty za przenośną ścianką spogląda ku panienkom serdecznie ubawiony. One, po chwili oglądając się na wsze strony znowu się skupiają przed „Wiosną“ i znowu rozpoczynają się rulady śmiechu, ale teraz bardziej stłumione, za to czerwoność twarzyczek i błysk młodocianych ocząt jeszcze bardziej się wzmogły.

Wchodzą nowi goście. Ten sam manewr podlotków. Wśród nowych przybyszów jakiś okazały pan w złotych okularach: Nie! co też oni tutaj wyprawiają, takie bohomazy sprowadzać!

Drugi: Ta „Wiosna“ to istny policzek wymierzony prawdziwej sztuce!

Starsza dama: I przyzwoitości!

Młoda dama: *Non! c'est dégoutant! Allons-nous en!!*

Jakiś pan w pince-nez: *Oh! oui, vraimant dégoutant ce plat d'épinards aux oeufs*, a na nim jakieś kawały mięsiwa nieświeżego! *En v'là de l'art!*

Wszyscy wybuchają śmiechem.

Wchodzi Miss rudowłosa z dwoma pupilkami. Wita się z niektóremi osobami. Pupilki w beretach ponsowych i spuszczonych kosach na plecach mimo 16 i 18 lat, przecisnęły się przez grupę osób i stają przed „Wiosną“. Angielka ich szuka, wreszcie dociera do nich, spogląda na obraz i zaczyna wrzeszczeć:

Aoh! what a scandal! To shocking! Will you go from this dreadful picture! Macha rękami, tchu jej braknie z oburzenia, chwyta obie panny za ręce i ostentacyjnie wyprowadza, ciągle w głos wykrzykując na zarząd wystawy. Panowie młodzi pokładają się ze śmiechu. Jedna z dam podchodzi do Angielki i chce ją uspokoić: *Mais, chère Mademoiselle, ne prenez pas cela au tragique!*

Rudowłosa córa Albionu nie daje jej dalej mówić, tylko woła ciągle machając ze zgorszenia rękami: *Exquionse, Madam, môa venir pour eduquechène de Miss Wanda and Miss Olga, je suis malad, so very shocking! un vrai scandal! In England on brûle so inconvenient tableau, on brûle un tel artiste!*

Szybko zdejmuje srebrny flakonik z solami angielskiemi, wiszący na „chatelaîne“ u paska skórzanego z mnóstwem innych przedmiotów, i czem prędzej wybiega z wystawy, ciągnąc za sobą swe pupilki.

Jedna dama do drugiej: *Je croyais, que notre Miss pudibonde va recevoir une attaque de nerfs!*

Starszy jakiś elegant z monoklem w oku zaczyna mówić po francusku do swej uroczej sąsiadki, młodziutkiej i świeżutkiej, rzeczy wysoce nieprzyzwoite, wskazując przytem srebrną gałką swej laski na odpowiednie części obrazu. Pani zanosi się od śmiechu i od czasu do czasu wykrzykuje: *Vieux polisson!* lub: *sâle b....!!*

Kilka pań obok stojących w najwyższem oburzeniu ucieka do drugiej salki.

Wchodzi całe towarzystwo.

Panna Grzymisława, lat coś znacznie więcej niż 40, a coś mało mniej jak 50, bardzo starannie i młodociano ubrana. Wprost idzie do obrazu „Wiosna“ i tryumfującym gestem wskazuje ten obraz swemu towarzystwu:

— Otóż popatrzcie na ten obraz, o którym wam tyle mówiłam! Prawda? cudowny! Jak nic a nic nie banalny, co za technika, co za cudowna naiwność, co za prymitywność środków, co za nastrój, godzinami można przed nim stać i upajać się jego pięknością, to istne arcydzieło! meta-arcydzieło! a mistrz, to nad-mistrz, nad-człowiek!!!!

Dwóch panów obcych na uboczu stojących: A ona nad-gęś i meta-małpa!..

Entuzyastka tego nie słyszy ani jej towarzystwo, wszyscy przypatrują się obrazowi, chcą udać zachwyt, ale ich oblicza odźwierciadlają tylko zdziwienie.

Wysmukła panna bardzo dystyngowana, przykłada *face-à-main*, rzuca okiem na obraz i z lekka z niesmakiem wykrzywiwszy młodziutkie usteczka, odchodzi i chce przyglądnąć się innym obrazom. Panna Grzymisława nie daje jej tego uczynić, wołając: Ależ Jadziu, jakżeż można odchodzić tak od takiego arcydzieła! Robisz mi wstyd!

Panna Jadwiga: Nie podoba mi się

Panna Grzymisława: Bluźnierstwo!!

Stara dama: Mów sobie Grzysiu, co chcesz, bluźnierstwo, czy nie, ale mnie się także to płótno nie podoba. Jestem za stara — widocznie już nie mogę pojąć waszych nowych prądów!

Wszyscy idą dalej, tylko p. Grzymisława zostaje przed obrazem, przybierając pozy jak można najpełniejsze zachwytu.

Wchodzi jakaś pani widocznie z prowincyi z trzema córkami, wszystkie cudacznie postrojone.

— Widzicie, moje dzieciaczki, zaprowadziłam was do przybytku sztuki, bo jesteście już na wydaniu i trzeba u nas z młodymi panami urzędnikami ze stolicy umieć także pomówić o sztuce, bo...

Mama nagle przerywa wykład, bo właśnie p. Grzymisława usunęła się z przed „Wiosny“ i ona całym swym czarem, czy ohydą (jak kto pojmuje) stanęła przed zdumioną panią aptekarzową i jej pociechami...

Panny pokraśniały i spuściły oczy, mama stała się ponsowa, purpurowa, wreszcie fioletowa, oczy wybiegły na wierzch, usta ciągle kurczowo otwarte...

Strasznie sapiąc padła na puf czerwony jak jej poczciwe zaściankowe oblicze, wyjęła chustkę z kieszeni, obtarła czoło i policzki, odsapnęła, przeżegnała się i wreszcie zawołała:

— Wszelki duch Pana Boga chwali!! A tom się pomyliła, Boże odpuść, Sodoma i Gomora! i ciągle powtarzając „Sodoma i Gomora“ wytoczyła się z wystawy popychając przed sobą swe córki.

Parisette de Léopol.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 8 marca. *(Tel.)*. Na wczorajszem posiedzeniu rady nadzorczej „Wiener Bankvereinu“ przyjęto bilans, który wykazuje czystego zysku okrągło 7 milionów koron, o 1 milion mniej niż w roku poprzednim. Uchwalono wypłacić dywidendę w wysokości 26 koron czyli 6 i pół proc., a 1,498.000 koron przekazać na nowy rachunek.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 18·— do 18·10, *loco* Ołomuniec 17·— do 17·10, *loco* Berno-Wiedeń 17·40 do na kwiecień *loco* Aussig 18·10 do 18· kier w kostkach: *prima* 88·75 do *secunda* 86·75 do 87·—. Spirytus gentowany: *loco* Wiedeń 38·60 d Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·25 do 8·75, galicyjska przeźroczysta 33·— do 33·50 (*Ceny w koronach*).

Targ zbożowy.

Lwów, 8 marca. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 8·75 do 9·—, pszenica na termina —·— do —·—, żyto gotowe 6·70 do 6·85, żyto na termina —·— do —·—, owies obroczny gotowy 6·90 do 7·25, owies obroczny na termina —·— do —·—, jęczmień pastewny 5·50 do 5·75, jęczmień browarniczy 6·50 do 7·50, rzepak 13·25 do 13·50, lnianka 10·75 do 11·25, groch pastewny 7·50 do 7·75, groch do gotowania 8·50 do 13·—, wyka 7·75 do 8·50, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·— do 6·50, hreczka 6·75 do 7·50, kukurudza nowa 6·— do 6·25, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 50·— do 65·—, koniczyna biała 50·— do 100·—, koniczyna szwedzka 50·— do 95·—, tymotka 28·— do 36·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16·50 do 17·—, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin 16·25 do 16·50, waranty —·— do —·—.

Owies tendencya silna, pszenica i żyto słaba.

OSTATNIA POCZTA

P. Prezydent Ministrów dr. Koerber wyjechał wczoraj po południu do Budapesztu.

Parlament niemiecki po załatwieniu w przyszłym tygodniu dyskusyi budżetowej odroczy się na Święta Wielkanocne do 15 kwietnia.

Z Petersburga piszą do *Pol. Corr.* na podstawie informacyi zasiągniętych z poważnego źródła, że rząd rossyjski nie ma nic wspólnego z podnoszonym z pewnej strony projektem powołania młodszego syna księcia Czarnogóry, ks. Mirki, na następcę tronu serbskiego. Ktokolwiek zna ducha rossyjskiej polityki na Bałkanie, powiedziano w tym komunikacie — zrozumie tę rezerwę jaką uważa za potrzebne przestrzegać rząd petersburski w obec kwestyi, niemającej ze względu na młody wiek króla Aleksandra aktualnego znaczenia, a to tembardziej, że projekt, o którym mowa wkracza w sfery interesów innego, w wysokim stopniu w sprawach bałkańskich interesowanego państwa. Rossya — kończy komunikat — z pewnością nie zajmie stanowiska, które mogłoby dać tylko powód do ostrych naprężeń stosunków na półwyspie Bałkańskim.

Z Sofii donoszą, że wśród wybranych o nowego Zgromadzenia narodowego znajdują się przewódcy stronnictw: Geszow (narodowego), Karawełow, Petkow (Stambułowistów) i były minister Tonczew Natomiast upadli przy wyborach generał rezerwy Petrow, były prezes gabinetu Iwanczew i Radosławow.

Książę Mikołaj czarnogórski przyjmując na posłuchaniu nowomianowanego posła serbskiego Wassicza, który wręczył mu swoje listy uwierzytelniające oświadczył w odpowiedzi na przemówienie posła, że wzajemna sympatya łącząca obie dynastye jest najpewniejszą rękojmią trwałości tych węzłów, które spajają bratnie ludy Serbii i Czarnogóry. Wszystkie nasze usiłowania — zakończył książę — skierowane będą ku osiągnięciu wspólnego celu, t. j. zapewnienia drogiemu ludowi serbskiemu pomyślności i skierowania go na drogę rzetelnego postępu.

Z Konstantynopola piszą do *Politische Corresp.*, iż wiadomości, jakie otrzymano z okręgów niemieckich, brzmią ciągle niepokojąco. Mordy i rabunki są tam bez przerwy na porządku dziennym. Kurdowie idąc za popędem dzikich swoich instynktów, napadają niekiedy na całe wsie armeńskie, rabują i dopuszczają się na mieszkańcach najsroższych okrucieństw. Postrachem ludności chrześciańskiej jest przewódca Kurdów Osman basza, posiadający rangę generalską.

Według informacyi tego samego organu, także położenie w Albanii przybiera niepokojący charakter. W okręgach Avlone i Berat przygotowują się rozruchy. Miasto Avlone obiegają formalnie rozbójnicy albańscy. Mieszkańcy miasta Berat wzbraniają się uiszczać podatki, to też musiano posłać tam wojsko z Janiny. W dwudziestu sześciu miejscowościach okręgu Elbassan również odmówiono płacenia podatków.

Wicegubernator w Elbassan przyaresztował podżegaczy. Wtedy tłumy zebrały się przed konsulatem i zagroziły spaleniem miasta: władze uległy i wypuściły uwięzionych. W. Porta jest tymi objawami zaniepokojona, tem bardziej, że spodziewała się pozyskać znaczniejszych bejów albańskich, nadając im ordery i obiecując posady. *Politische Corresp.* wylicza długi szereg bejów, obdarowanych ostatnimi czasy przez Portę.

Według poufnych relacyj, nadesłanych W. Porcie, „bandy“ bułgarskie czynią rzekomo przygotowania, celem przerwania połączenia kolejowego pomiędzy Saloniką i Konstantynopolem. W skutek tego władze cywilne i wojskowe w Adryanopolu, Salonice i Kossowie otrzymały rozkaz poczynienia jak najdalej idących zarządzeń ostrożności.

Korespondent *Polit. Corresp.* donosząc o tem, dodaje, że „powyższą wiadomość należy przyjąć z wielkiem zastrzeżeniem, być bowiem może, iż ma się tu do czynienia ze zwykłym w Turcyi fałszywym donosem „szpiclów“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 8 marca. *(Tel. pryw.)* Przybył do Krakowa Wiceprezydent rady szkolnej dr. Edwin Plażek i rozpoczął zwiedzanie tutejszych szkół. Jutro przed południem będzie przyjmował w pałacu Spiskim na posłuchaniach.

Kraków, 8 marca. *(Tel. pryw.)* W teatrze miejskim, przy szczelnie wypełnionej sali, odbył się wczoraj wieczór ku czci Szewczenki, urządzony staraniem ruskiej młodzieży akademickiej. Słowo wstępne wygłosił prof. Hruszewski ze Lwowa, podając szczegóły z życia Szewczenki i niektóre szczegóły o ludzie ruskim. Spiewała następnie artystka sceny lwowskiej p. Łopatyńska, gorąco oklaskiwana. Gromkimi oklaskami nagrodzono chór ruskiej młodzieży.

Wiedeń, 8 marca. *(Tel. pryw.)*. Koło polskie zebrało się dzisiaj przedpołudniem na posiedzenie, na którem wznowiono dyskusyę nad znaną rezolucyą p. B y k a z powodu zajść w Tryeście. Komisya parlamentarna, do której rezolucyę tę odesłano, zgadza się na wniesienie jej w pełnej Izbie w toku obrad nad etatem Ministerstwa obrony krajowej, tylko co do trzeciej części rezolucyi proponuje zmiany.

Budapeszt, 8 marca. Na wczorajszem posiedzeniu klubu liberalnego złożył prezes klubu Podmaniczky życzenia prezydentowi ministrów Szellowi z powodu odznaczenia go przez Najjaśniejszego Pana. Następnie powitał imieniem klubu nowego ministra handlu. W dalszym ciągu klub prowadził dyskusyę nad przedłożonym budżetem państwowym i omawiał sprawę zakupna przez rząd jeziora Szczyrbskiego w Tatrach.

Poznań, 8 marca. *(Tel. pryw.)* Różne pisma niemieckie donoszą, że wskutek zajść we Wrześni pomnożony będzie personal nauczycielski we Wrześni i w innych miejscowościach na kresach, głównie w Poznańskiem. We Wrześni zbudowana będzie nowa szkoła.

Berlin, 8 marca. Parlament niemiecki załatwił wczoraj budżet w drugiem czytaniu. W poniedziałek odbędzie się trzecie czytanie budżetu.

Berlin, 8 marca. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej sejmu pruskiego tajny radca Kirchner z ministerstwa oświaty podał do wiadomości, że odkryto nowy środek przeciw zarazie pyskowej i racicowej i jest uzasadniona nadzieja, że uda się wkrótce wytworzyć preparat umożliwiający każdemu szczepienie bydła za stosunkowo niską cenę. Prof. Löffler, który czynił próby z tym nowym środkiem, podał, że środek odkryty przez Baccelliego okazał się nieskutecznym.

Rzym, 8 marca. Papież przyjął wczoraj w sali tronowej ambasadora austro-węgierskiego hr. Szecsena z członkami ambasady na uroczystem posłuchaniu. Hr. Szecsen wręczył Ojcu św. pismo odręczne Najj. Cesarza Franciszka Józefa i wygłosił krótką przemowę. Papież odpowiedziawszy zaprosił następnie ambasadora do prywatnych swych apartamentów, gdzie przez pewien czas z nim konferował. Audyencya miała charakter bardzo serdeczny.

Petersburg, 8 marca. *Praw. Wiestnik* ogłasza, że 5 b. m. odbyła się konferencya, w której wzięli udział ministrowie: spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i oświaty, tudzież starszy prokurator św. Synodu. Na konferencyi tej uchwalono zakazać na zawsze wydawania dziennika „Rossia“.

Petersburg, 8 marca. *(Tel. pryw.)* Bawił tu Szczepanik, który przywiózł z sobą 3 pancerze kulotrwałe i 7 gobelinów z wizerunkiem Najjaśniejszego Cesarza Franciszka Józefa. Szczepanik był na dłuższej audyencyi u ministra Wittego.

Belgrad, 8 marca. Na wczorajszem posiedzeniu senatu senator Ivanovicz wyraził ubolewanie z powodu ostatniego zamachu i zarzucił, że władze cywilne zbyt późno o nim się dowiedziały. Minister spraw wewnętrznych w odpowiedzi stwierdził, że już o godzinie 6 minut 30 rano otrzymał od prefekta telegram z zawiadomieniem o zajściu.

Paryż, 8 marca. W Izbie deputowanych p. Guilbert zapowiedział interpelacyę w sprawie traktatu angielsko-japońskiego. Minister spraw zagranicznych Delcassé oświadczył, że traktat ten nie wymaga wcale zmiany polityki francuskiej na dalekim Wschodzie, ponieważ dąży również do utrzymania całości Chin. Rząd jak dotychczas i nadal zdecydowany jest strzedz pilnie interesów Francyi także w Chinach. Po tej odpowiedzi Izba znaczną większością głosów uchwaliła interpelacyę odroczyć.

Na zapytanie pewnego posła w sprawie konwencyi cukrowej oświadczył minister spraw zagranicznych Delcassé, że premie cukrowe zostały zniesione we wszystkich państwach bez wyjątku. (Oklaski).

Zdaniem ministra — od wielu lat nie dokonano dzieła tak bardzo pożytecznego, jak obecne. Akta konferencyi cukrowej będą wkrótce ogłoszone.

Alais, 8 marca. Kongres robotników górniczych uchwalił 105 głosami przeciw 98 rezolucyę za odroczeniem strejku powszechnego.

Konstantynopol, 8 marca. Poseł amerykański doręczył Porcie notę, w której zwala na rząd turecki odpowiedzialność za ujęcie miss Stone i domaga się zwrotu zapłaconego okupu. Porta żądaniu temu odmówiła.

Londyn, 8 marca. Podług *Timesu* odbędzie się rada koronna dla narad w sprawie irlandzkiej. Rząd zaniepokojony jest wzrostem ruchu, a szczególnie działalnością ligii irlandzkiej. *Times* donosi dalej, że na radzie koronnej ma zapaść uchwała zastosowania ustaw wyjątkowych z r. 1887.

Londyn, 8 marca. Dzienniki ogłaszają depeszę z Nowego Jorku, że nadszedł telegram z Winnipeg z doniesieniem, iż powróciła tam wysłana przed dwoma laty ekspedycya dla wyszukania Andreego. Telegram potwierdza pogłoskę o zastrzeleniu Andreego i dwóch jego towarzyszy przez Eskimosów w chwili opuszczenia balonu. Znaleziono wiele przedmiotów, które były własnością Andreego.

Londyn, 8 marca. *Biuro Reutera* donosi z Wynnipeg. Wiadomość o zamordowaniu Andreego jest czczym wymysłem i polega na dawnej pogłosce. Urzędnicy Towarzystwa Hudsonbai oświadczyli również, że wiadomość ta jest zmyśloną.

Londyn, 8 marca. Izba gmin przyjęła 182 głosami przeciw 54 przedłożenie rządowe o efektywnym stanie armii.

Nowy Jork, 8 marca. Ks. Henryk pruski przybył wczoraj do West-Point, celem zwiedzenia tamtejszej Akademii wojskowej.

Nowy York, 8 marca. Książę Henryk pruski przybył tu wczoraj wieczorem. Ponieważ na pokładzie yachtu „Hohenzollern“ zaszedł wypadek zasłabnięcia na szkarlatynę, książę ześwitą zamieszkał w hotelu.

Boston, 8 marca. Ks. pruski Henryk wyjechał stąd wczoraj po południu.

Nowy York, 8 marca. Na linii kolejowej Carbleton St Antonio wykoleił się pociąg osobowy, poczem wagony poczęły się palić 17 osób zginęło.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8 marca 1902. — Giełda poranna. *(Vorbörse)*. Godzina 10 minut 30. Marki 117·32, Renta majowa 101·60, Węgierska renta koronowa 97·35, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 692·—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 711·—, Akcye Anglobanku 285·—, Akcye Unionbanku 569·—. Akcye Bankvereinu 463·—, Akcye Länderbanku 432·—, Akcye Kolei państwowych 677·25, Lombardy 69·—. Akcye Kolei Elbethal 473·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 384·—. Akcye Rima Muranyi 494·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. —·—, Losy tureckie 110·—, Ruble 254·—, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 96·75, 4 prc. Listy zastawne Banku kraj. 95·40, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 95·30.

Usposobienie: słabe.

Wiedeń, 8 marca 1902. — Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 1 min. 30. Marki 117·33, Renta majowa 101·60, Węgierska renta koronowa 97·15, Akcye austr. Zakładu kredytowego 692·75, Akcye węg. Zakładu kredytowego 708·—, Akcye Anglobanku 285·—, Akcye Unionbanku 568·—, Akcye Bankvereinu 463·—, Akcye Länderbanku 432·—, Akcye Kolei państw. 677·—, Lombardy 68·50, Akcye kolei Elbethal 473·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 388·—, Akcye Rima Muranyi 494·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1420·—, Losy tureckie 110·—, Ruble 254·—, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: lepsze.

Berlin, 8 marca. — Giełda poranna *(Vorbörse)*. Akcye kredytowe 218·60, Towarzystwo dyskontowe 194·—.

Usposobienie: spokojne.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

Wykaz ciągnienia losów
Loteryi Fantowej Artystycznej
na cele dobroczynne
która się odbyła dnia 2. marca 1902 w Tarnowie.

Wygrywają: Serya **1.** Nr. losu 65, 85, 15, 25, 45.
„ Serya **2.** Nr losu 32, 52, 72 92, 12,
„ Serya **3.** Nr. losu 65, 25, 5, 45, 85.
„ Serya **4.** Nr. losu 79, 99, 19, 39, 59.
„ Serya **5.** Nr. losu 84, 4, 24, 44, 64.
„ Serya **6.** Nr. losu 90, 10, 30, 50, 70.
„ Serya **7.** Nr. losu 18, 38, 58, 78, 98.
„ Serya **8.** Nr. losu 23, 43, 63, 83, 3.
„ Serya **9.** Nr. losu 12, 32, 52, 72, 92.
„ Serya **10.** Nr. losu 62, 82, 2, 22, 42.
„ Serya **11.** Nr. losu 58, 78, 98, 18, 38.
„ Serya **12.** Nr. losu 83, 3, 23, 43, 63.
„ Serya **13.** Nr. losu 16, 36, 56, 76, 96
„ Serya **14.** Nr losu 75, 95, 15, 35, 55.
„ Serya **15.** Nr. losu 5, 25, 45, 65, 85
„ Serya **16.** Nr. losu 65, 85, 5, 25, 45.
„ Serya **17.** Nr. losu 16, 36, 56, 76, 96.
„ Serya **18.** Nr. losu 63, 83, 3, 23, 43.
„ Serya **19.** Nr. losu 82, 2, 22, 42, 62.
„ Serya **20.** Nr. losu 20, 40, 60, 80, 100.

Ciągnienie dokonanem zostało publicznie przez delegowaną przez komitet Komisyę w obecności c. k. Komisarza rządowego.

Do komisyi należeli: PP. Dr. Alfred Jendel, Władysław Mossor, Dr. Tadeusz Tertil, Roman Trzeciak, Szczęsny Zaremba i prowadzący protokół Karol Stroński.

Po odbiór fantów zgłaszać się należy do komitetu pod adresem: C. k. Sekretarz powiatowy Ignacy Starzewski, Tarnów (Starostwo).

Zamiejscowym będą na żądanie fanty wysyłane pocztą za zwrotem oryginalnego losu i nadesłaniem kwoty 50 hal. na koszta opakowania.

Fanty nieodebrane po dzień 15. kwietnia b. r. przepadają.

Tarnów, dnia 4. marca 1902.

Komitet.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 8. marca 1902

HOTEL GEORGE.

PP. A hr. Dzieduszycki z Jasienowa, Jan Kampe z Wiednia, J. Goetz z Okocima, T. Bochdan z Milatyna.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. Kazimierz Wisłocki z Worobijówki, Józef Teodorowicz z Król. polsk.

HOTEL FRANCUSKI

PP. Mikołaj hr. Rey z Przeborowa, Władysław Chądzyński z Nadwornej.

HOTEL IMPERIAL.

PP. Karol Ciecz z Bierzanowa, dr. J. Huplen z Niwistki.

HOTEL VICTORIA.

P. Ks. dr. Franciszek Gabryl z Krakowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 8. marca 1902.

	płacą walutą K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) Ex dividende 20 kor.	535	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	350	—	380	—
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (400 kor.)	422	—	428	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	565	—	573	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	100	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	109	70	—	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	95	—	95	70
„ kraj. 4½% „ los. w 51 l	100	50	101	20
„ „ 4% „ los. w 57 l.	95	40	96	10
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	95	—	95	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	95	—	95	70
4% los. w 56 lat	95	50	96	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	—	102	70
„ „ „ 4½% (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ (4 em.) 4%	95	—	95	70
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kor.	95	—	95	70
Pożyczki kraj. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor.				
„ z roku 1893	96	30	97	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	92	50	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	98	80	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	74	—	80	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 kor.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	17	11	25
20 frankówka	18	90	19	15
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	—	253	50
100 marek niemieckich	117	—	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7. marca 1902.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.60	101.80
luty-sierpień	101.45	101.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.40	101.60
kwiecień-październik	101.40	101.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	195 —	196.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	155.50	156.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	183.50	185.50
„ „ 1864 po 100 zł.	243.—	247.—
„ „ 1864 po 50 zł.	243.—	247.—
Listy zast. domen państ. 120 zł. 5 pr.	304.—	306.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.80	121.—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.10	99.30
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98.60	99.60
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.50	119.75
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	498.75	500.75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr,	125.—	126.—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	98.80	99.80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	423.—	425.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	110.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 5 pr.	99.25	100.25
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99.60	100.60
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	97.80	98.30
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	98.60	99.60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	98.25	—.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.50	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg, złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.40	97.60
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.85	101.85
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	158.—	160.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	193.—	195.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	193.—	195.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	96.—	—.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.—	97.85
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	279.50	281.50
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.—	107.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	95.30	96.30
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102.30	103.30
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	96.75	—.—
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.60	98.60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	92.15	93.15
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	82.—	84.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	97.90	98.90
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	266.—	268.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	256.50	258.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.—	105.—
„ „ „ „ los 4 pr.	96.50	97.50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110.—	—.—
„ „ „ „ los 50 lat 4½ pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	94.75	95.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	95.30	96.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95.50	96.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	95.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.50	101.50
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.—	103.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.—	101.—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	95.40	96.40
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.10
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100.10	101.10
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.25	—.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	113.25	—.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.—	100.80
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.40	101.40
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.25	—.—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.10	101.10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	91.25	92.25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.—	99.—
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł, 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	108.50	109.40
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.50	109.40
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	97.25	98.25
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.40	19.40
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	426.—	430.—
Clary 40 zł. mk.	167.—	173.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	83.—	86.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	74.—	78.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	74.—	78.—
Palffy 40 zł. mk.	190.—	193.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54.—	55 —
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29.50	30.50
Lósy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	80.—	84.50
Salma 40 zł. mk.	227.—	237.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	81.—	85.—
St. Genois 40 zł. mk.	260.—	280.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	228.—	248.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo Austr. 240 kor.	282.50	283.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2530.—	2545.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	718.50	719.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	492.—	496.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	540.—	542.—
„ „ dla hand. i przem. 200 zł.	355.—	365.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	432.—	433.—
„ Austro-węg. 1400 k.	1632.—	1642.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	569.—	570 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	252.—	254.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	263.—	263.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400.—	408.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	342.—	348.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5690.—	5710.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pier.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	568.50	569.50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	433.—	435.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	871.—	875.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	706.—	712.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	885.—	895.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	387.50	388.50
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1405.—	1416.—
Schodnicy 500 kor.	1220.—	1240.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	424.—	428.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.25	117.40
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240.05	240.25
Paryż za 100 franków	95.52½	95.62½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.35	117.75
Włoskie banki	93.20	93.30
Francuskie banki	94.80	94.95
Szwajcarskie banki	94.80	94.95
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.36	11.40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.08	19.11
20-markówka	23.44	23.53
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.27½	117.42½
Włoskie banknoty za 100 lir	93.15	93.35
Ruble	2.54	2.54¾

Licytacye.

L. 1048/2 (1826 3—3)

OGŁOSZENIE.

C. k. Zakład karny we Lwowie potrzebuje na rok bieżący na ubiory dla woźnych sądowych jednej części Galicyi wschodniej

40·6 metrów ciemno-szarego sukna na płaszcze,

485 metrów ciemno-szarej materyi na pantalony i kamizelki,

553 metrów czarnego sukna na surduty i

51·45 metrów czarnego sukna na czapki, a na ubiory dla sądowych dozorców więźni:

2·8 metrów ciemno-zielonej materyi na bluzy, tudzież

26·88 metrów czarnego sukna na czapki.

Zaś c. k. Zakład karny w Stanisławowie na ubiory dla woźnych sądowych drugiej części Galicyi Wschodniej i Bukowiny:

297·5 metrów czarnego sukna na surduty i

258·7 metrów ciemno-szarej materyi na pantalony i kamizelki.

Oferty mają być wniesione do dnia 20. marca 1902 wraz z wadyum w kwocie Tysiąca (1000) koron do c. k. Nadprokuratoryi Państwa we Lwowie w godzinach urzędowych. Na żądanie mogą też oferenci otrzymać wzory długości 30 cm., a połowę szerokości sukna po cenie 1 korona 20 halerzy.

C. k. Nadprokuratorya Państwa.

Lwów, dnia 1. marca 1902.

VERLAUTBARUNG.

Die k. k. Strafanstalt in Lemberg braucht für das laufende Jahr zu Dienstkleidern der Gerichtsdiener von einem Theile Ostgaliziens:

40·6 Meter mohrengrauen Mantelstoff,

485 Meter mohrengrauen Hosen- und Westenstoff,

553 Meter schwarzes Rocktuch und

51·45 Meter schwarzes Kappentuch, und zu den Dienstkleidern der gerichtlichen Gefangenaufseher:

2.8 Meter dunkelgrünen Bleusenstoff wie auch

26·88 Meter schwarzes Kappentuch,

hingegen d e k. k. Strafanstalt in Stanislau für den anderen Theil von Ostgalizien und Bukowina:

297·5 Meter schwarzes Rocktuch, und

258·7 Meter mohrengrauen Hosen- und Westenstoff.

Die Offerten sind mit einem Vadium von Eintausend (1000) Kronen bis zum 20. März 1902 bei der Oberstaatsanwaltschaft in Lemberg einzubringen.

Die Tuchmuster und die Lieferungsbedingungen stehen in der Kanzelei der Oberstaatsanwaltschaft in Lemberg, während der Amtsstunden zur Einsicht und können dort die Tuchmuster in dem Ausmassa der halben Stoffbreite und in der Länge von 30 cm. zum Preise von 1 Krone 20 Heller, abgegeben werden.

K k. Oberstatsanwaltschaft.

Lemberg, 1. März 1902.

L. cz. E. 1197/1 (4) (1843 3—3)

Na żądanie Maryanny Sułkowskiej w Mordarce odbędzie się dnia 24. marca 1902 o godz. 10 przed południem w Sądzie w Limanowy biuro Nr. 5 licytacya 7/[illegible] części realności lwh. 128 7/18 części realności lwh. 129 i 7/27 części realności lwh. 18 gm. kat. Mordarka objętych Jana Mola i małol. Kazimierza, Rozalii, Piotra i Katarzyny Molów własnych.

Nieruchomości powyższe są ocenione na 3935 kor. 3 hal.

Najniższa cena wynosi 2623 kor. 35 halerzy.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

C. k Sąd powiatowy.

Limanowa, 17. lutego 1902.

L. cz. E 1296/1 (6) (1842 3—3)

Na żądanie Wolfa Volkmana w Nowym Sączu odbędzie się dnia 24. marca 1902 o godz. 9 przed południem w Sądzie w Limanowy w biurze Nr. 5 licytacya realności lwh. 2137 i 1/6 części realności lwh. 149 gm. kat. Młynne Józefa Jurka własnych wraz z przynależytościami,

Nieruchomości powyższe są ocenione na 15055 kor. przynależytości na 634 kor.

Najniższa cena wynosi 10459 kor. 82 halerzy.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 17. lutego 1902.

L. cz, E. 1261/1 (4) (1676 2—3)

Na żądanie Jana Jaworskiego odbędzie się dnia 10 kwietnia 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Wieliczce licytacya realności lwh. 124 gm. Wieliczka wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 7307 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi 3653 kor. 95 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wieliczka, dnia 6. lutego 1902.

L. cz. E. 1285/1 (8) (1742 2—3)

Na żądanie dra Moritza Saltzera w Czerniowcach odbędzie się dnia 21. kwietnia 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh 207 ks. gr. gm. Kołodróbka wraz z przynależnościami składającemi się z domu, szopy, piwnicy, muru i parkanu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 4900 kor. przynależności zaś na 1530 kor.

Najniższa cena wynosi 4286 kor. 66 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zaleszczyki, dnia 20. lutego 1902.

L. cz. E. 341/1 (10) (1872 2—3)

Na żądanie kasy oszczędności m. Sambora zastąpionej przez adw. dra Budzynowskiego odbędzie się dnia 18. kwietnia 1902 o godz. 10 przed południem w sali rozpraw licytacya 1) realności gruntowej objętej lwh. 171 2) połowy realności lwh. 170 ks. gr. gm. Łąka tudzież 3) realności objętej lwh. 301 ks. gr. gm. kat Tatary.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione 1) na 3240 kor. 2) na 340 kor. 3) na 500 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności lwh. 171 — 2160 kor. odnośnie do połowy realności lwh. 170 — 226 kor. 67 hal. a odnośnie do realności lwh. 301 — 333 kor. 34 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łąka, dnia 15. lutego 1902.

L. cz. E 1173/1 (7) (1895 1—3)

Dnia 22. marca 1902 o godz. 12 w południe odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 licytacya realności objętej lwh. 120 ks. gr. gm. kat. Tarnawa wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta jest oceniona na 3465 kor. przynależności zaś na 121 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 2390 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 18. lutego 1902.

L. cz. E. 58/2 (1) (1907)

Na żądanie Kasy sierocej w Sokołowie zastąpionej przez kuratora c. k. notaryusza Karola Rampelta odbędzie się dnia 12. marca 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 relicytacya realności lwh. 1231 ks. gr. gm. kat. Sokołów objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 12000 kor.

Najniższa cena wynosi 6000 kor., poniżej tej ceny przedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokołów, dnia 28. stycznia 1902.

L. cz. E. 749/00 (19) (1897)

Na żądanie Zakładu kredytowego w Podhajcach odbędzie się dnia 4. kwietnia 1902 o godz. 11 przed południem w Sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2 licytacya realności lwh. 934 ks. gr. gm. Podhajce.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 4000 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 2000 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć mogą interesowani w Sądzie tut.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 12. lutego 1902.

L. cz. E 541/1 (7) (1893)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku odbędzie się dnia 14. kwietnia 1902 o godz 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 15 w Brzesku licytacya posiadłości lwh. 86 w Jadownikach wraz z przynależnościami, składającemi się z krowy, jałówki i sieczkarni.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 5059 kor. przynależności zaś na 260 kor.

Najniższa cena wynosi 5319 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzesko, dnia 28. stycznia 1902.

L. cz. E. 608/1 (8) (1894)

Sprostowanie ustępów 2 i 3 edyktu licytacyjnego c. k Sądu powiatowego w Busku z dnia 1. stycznia 1902 l. E 608/1 (6) ogłoszonego do l. inserac. 1432

a) nieruchomości objęte lwh. 913, 910, 911, 2319 i 2370 ks. gr. gm. kat. Busk, stanowiące jedną wspólną całość gospodarczą są ocenione na 17.257 kor.

b) realność objęta lwh. 24 ks. gr. gm. kat. Humniska na 19.348 kor.

c) realność objęta lwh. 488 ks. gr. gm. kat. Wierzbiany na 1150 kor. przynależności zaś ad a) na 1657 kor. ad b) na 48 kor. ad c) na 50 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 11.504 kor. 67 hal. ad b) 12.898 kor. 67 hal. ad c) 766 kor. 66 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 22. lutego 1902.

L. cz. E. 1582/1 (5) (1900)

10. kwietnia 1902 godz. 11½ przed południem odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 7 licytacya realności 1/3 części lwh. 329 gm. Błotnia, składającej się z gruntu, oszacowanej na 184 kor.

Najniższa cena wynosi 122 kor. 66 hal.

Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, 24. lutego 1902.

L. cz. E. 24/2 (3) (1901)

Na żądanie Racy Szajer w Przemyślanach odbędzie się dnia 10. kwietnia 1902 o 10 godz. przed południem w tut. Sądzie w biurze Nr. 7 licytacya realności lwh. 240, 123 i 286 gm. Pleników.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona a to lwh. 240 na 1000 kor. lwh. 123 na 400 kor. lwh. 286 na 1400 kor.

Najniższa cena wynosi co do lwh. 240 — 666 kor. 67 hal. co do lwh. 123 — 266 kor. 67 hal. co do lwh. 286 — 933 kor. 34 hal.

Warunki i akta do przejrzenia w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 25. lutego 1902.

Upadłości.

((1917)

Obwieszczenie.

Dnia 19. marca 1902 odbędzie się w lokalu handlowym podpisanego zawiadowcy masy konkursowej Judy Scheiningera w Brzeżanach (rynek) licytacya ofertowa celem ryczałtowej sprzedaży składu towarów bławatnych i galanteryjnych do rzeczonej masy należącego.

Oferty zaopatrzone w wadyum 500 kor. i opieczętowane należy wnieść w powyższym dniu między godziną 9 a 12 przed południem na ręc. zawiadowcy masy, u którego też można począwszy od 17. do 19. marca 1902 między 10 a 1 godziną przed południem przeglądać warunki licytacyjne i obejrzeć skład towaru.

Brzeżany, 6. marca 1902.

Naftali Freyer, zawiadowca masy.

L. cz. S. 9/99 (71) (1910)

W konkursie Fryderyka Krattera wystąpił zawiadowca masy adw. p. dr. Ploder z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy pretensye masalne dotychczas nieściągnięte mają być sprzedane w drodze publicznej licytacyi.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 19. marca 1902 o godz. 12 w południe w c. k. sądzie krajowym cywilnym we Lwowie w sali Nr. 13.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych z tem nadmienieniem, że według §. 256 ord. konk. tego co na tej audyencyi po należytym zawiadomieniu będzie rozstrząsanem, ustalonem lub uchwalonem nie mogą strony zaczepiać żadnym środkiem prawnym, opierającym się na tej przyczynie, że w rozprawie udziału nie brały lub brać nie mogły.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 5 marca 1902.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 751 (1829 3-3)

KONKURS.

Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 24. lutego 1902 rozpisuje niniejszem Magistrat miasta Buczacza konkurs na następujące posady:

1. Sekretarza Magistratu z płacą roczną 2400 koron i trzema pięcioleciami po 400 koron. Kompetenci mają się wykazać kwalifikacyą przepisaną po myśli rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 29. maja 1891 Dz. u. kr. Nr. 67.

2. Budowniczego miejskiego z płacą roczną 2400 koron i trzema pięcioleciami po 400 koron. Kompetenci mają się wykazać odpowiedniem uzdolnieniem.

3. Inspektora policyi z płacą 1200 koron i trzema pięcioleciami po 200 koron. Kompetenci mają się również przepisaną wykazać kwalifikacyą po myśli rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 29. maja 1891 Dz. u. kr. Nr. 67.

Termin do wniesienia podań o każdą z powyższych posad wyznacza się do 25. marca b. r.

Magistrat miasta

Buczacz, dnia 28. lutego 1902.

Burmistrz: Bernard Stein.

L. 354/902 (1574 3-3)

KONKURS.

Przy Wydziale Rady powiatowej w Bohorodczanach jest do obsadzenia posada sekretarza z roczną płacą 2400 kor. dodatkiem aktywalnym 400 kor. prawem pobierania dyet za czynności komisyjne i trzema pięcioleciami po 400 kor.

O posadę sekretarza ubiegać się mogą tylko ukończeni prawnicy z egzaminem praktycznym z administracyi, sądownictwa, adwokatury, notaryatu lub przynajmniej z 3 egzam. państwowymi, którzy wykażą się dokładną znajomością języka polskiego, ruskiego i niemieckiego tak w mowie jak i piśmie. Oprócz tego winni kandydaci wykazać nieprzekroczony 40 rok życia, dokładny przebieg życia gotowość złożenia kaucyi najmniej 1200 kor. mieć nabytą biegłość w załatwieniu spraw, w rachunkowości i być charakteru nieposzlakowanego.

Podania własnoręcznie pisane i należycie udokumentowane, tak co do wieku, stanu, ukończonych studyów złożonych egzaminów i dotychczasowego zatrudnienia, należy wnosić do Wydziału powiatowego na ręce podpisanego prezesa najdalej do dnia 20. marca 1902.

Bohorodczany, 22. lutego 1902.

Prezes: Szeliński.

L. cz. 1066/2. (1916 1-3)

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej przy c. k. Zakładzie kary w Wiśniczu posady dyrektora w VIII. klasie rangi z roczną płacą 3.600 kor., dodatkiem aktywalnym rocznych 480 kor., wolnem pomieszkaniem i deputatem na opał i światło z obowiązkiem złożenia kaucyi w wysokości całorocznej płacy, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni przesłać swe dokumentami zaopatrzone podania w drodze swej przełożonej władzy najdalej do dnia 1. kwietnia 1902 do c. k. Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie.

Kraków, dnia 7. marca 1902.

L. 23 538. (1915 1-3)

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta (3 klasy 4 stopnia) przy c. k. Urzędzie pocztowym w Milnie z ryczałtem 770 kor. na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 21. marca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 4. marca 1902.

Kuratele.

L. cz. L. 23/1 (7) (1866 2-3)

Onufrego Medwida vel Niedźwiedzia z Proniatyna uznaje się marnotrawcą i ustanawia się dla niego kuratorem Ołeksę Wawrów z Proniatyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, 13. lutego 1902.

L. cz. L. 1/0 (6) (1870 2-3)

Jana Pilcha z Huciska nienadowskiego uznano umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Jana Sowę z Huciska nienadowskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dubiecko, dnia 7. lutego 1902.

L. cz. L. 5 1 (12) (1874 2-3)

Michał Garbarz, syn Fedorego z Siennowa uznany za umysłowo chorego, kuratorem ustanowiono Fedorego Garbarza z Siennowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Przeworsk, 9. lutego 1902.

L. cz. P. 362/1 (1) (1661 2-3)

Antoni Ostrowski z Doliny został uznany umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Michała Tomasiewicza z Doliny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dolina, dnia 28. grudnia 1901.

L. cz. P. 267/1 (6) (1703 2-3)

Chaim Izaak Stark z Halicza został uznany umysłowo chorym, a kuratorem ustanowiono Chaskla Starka z Halicza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Halicz, 20. stycznia 1902.

L. cz. P. 488/1 (9) (1737 2-3)

Magdę Matwijków z Wołkowa uznano marnotrawczynią, a kuratorem ustanowiono Iwana Pyłypów z Wołkowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 30. grudnia 1901.

L. cz. P. 2/2 (5) (1845 2-3)

Agnieszka Szczurek z Biertowic uznana za obłąkaną, kuratorem Antoni Szczurek z Biertowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Myślenice, dnia 18. stycznia 1902.

L. cz. P. 28/2 (3) (1670 2-3)

Sarę Leę dw. im. Fuchs zam. Türkel z Tyśmienicy jako umysłowo chorą postawiono pod kuratelę, jej kuratorem Sacher Türkel z Tyśmienicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyśmienica, 3. lutego 1902.

L. cz L. 1/2 (6) (1714 2-3)

Głuchoniemą Julianna Puzio z Wilczej woli została uznaną za umysłowo niedołężną. Kuratorem jej ustanowiono Jędrzeja Puzio z Wilczej woli.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sokołów, dnia 8. lutego 1902.

L. cz. P. 28/2 (6) (1734 2-3)

Wawrzyniec Czubin z Malejowy uznany został marnotrawcą, a kuratorem dla niego ustanowiono Wawrzyńca Grzybacza z Malejowy.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.

Jordanów, 6. lutego 1902.

L. cz. P. 10/2 (1) (1618 2-3)

Tekla Klimczyńska z Hałcnowa uznana za umysłowo chorą.

Kurator Jan Kuder z Hałcnowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Biała, dnia 7. lutego 1902.

L. cz. L. 15/1 (4) (1665 2-3)

Antoni Zawadzki w Jelnej uznany za marnotrawcę a kuratorem jego jest Jan Stuycz z Jelnej.

Leżajsk, dnia 1. lutego 1902.

L. cz. L. 2/2 (10) (1786 2-3)

Jędrzej Pęksa z Zakopanego oddany został pod kuratelę z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem jego ustanowiony został Wojciech Krzeptowski z Zakopanego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, dnia 23. lutego 1902.

L. cz. P. 42/2 (2) (1765 2-3)

OGŁOSZENIE.

Zawiadamia się, że Anna Chuda, córka Wojciecha z Radgoszczy została uznaną za marnotrawną, a kuratorem jej jest Jan Szelowski z Radgoszczy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dąbrowa, dnia 19. lutego 1902.

L. cz. P. IV. 34/2 (5) (1811 2-3)

Katarzyna z Matlaków Cymbalak ze Spryni została uznaną za marnotrawną, a kuratorem ustanowiono Andrzeja Cymbalaka ze Spryni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 29. stycznia 1902.

L. cz. P. 377/1 (6) (1766 2-3)

Józef Lechowicz z Rodatycz z powodu marnotrawstwa uznany niewłasnowolnym.

Kuratorem jego Jan Zdobylak z Rodatycz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gródek, dnia 29. grudnia 1901.

L. cz. L. 18/1 (4) (1760 2-3)

Annę Jura z Tarnopola uznaje się umysłowo chorą i ustanawia się dla niej kuratorem Jana Skrzyszowskiego z Tarnopola.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, 11. lutego 1902.

L. cz. A. 45,00 (14) (1836 2-3)

Łukasz Bidyk vel Szpakowski z Tarnopola został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Bazylego Krzywego z Tarnopola.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 13. lutego 1902.

L. cz. P. 52,2 (9) (1613 2-3)

Eikę Sacher z Przemyśla uznano głupkowatą i kuratorem ustanowiono Jakóba Hirschfelda, kupca w Przemyślu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 13. lutego 1902.

L. cz. A. 178 1 (6) (1625 2-3)

Wojciech Tentnowski z Niwy oddany został pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.

Kuratorem jego ustanowiony został Jakób Tentnowski z Niwy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, d. 20. października 1901.

L. cz. A. 122/1 (5) (1626 2-3)

Jędrzej Klocek z Nowego Targu został oddany pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.

Kuratorem jego ustanowiony został Wawrzyniec Klocek z Nowego Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, dnia 8. stycznia 1902.

L. cz. L. 5/1 (5) (1779 2-3)

Teodozyę Bilską z Iwaczowa dolnego uznano za umysłowo chorą i ustanowiono dla niej kuratorem Jana Bilskiego w Iwaczowie dolnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 17. stycznia 1902.

L. cz. P. 43/2 (4) (1794 2-3)

Obwieszczenie.

Józef Wakun z Koliniec uznany umysłowo niedołężnym, kuratorem ustanowiono Mykietę Wakuna z Koliniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 3. lutego 1902.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 94. (1801 3-3)

OBWIESZCZENIE.

C. k. Izba notaryalna w Krakowie wzywa po myśli §. 29 ust. notaryalnej osoby interesowane roszczące sobie pretensye do kaucyi urzędowej b. c. k. notaryusza Kazimierza Wilusza w Jaworznie z czasu jego urzędowania tamże poczawszy od dnia 26. marca 1895 do dnia 13. września 1899 włącznie, oraz do jego sądownie ustanowionych zastępców, aby te pretensye w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego zamieszczenia niniejszego obwieszczenia w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ licząc, do Izby notaryalnej zgłosili, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego terminu oznaczonego, bez względu na ich pretensye, kaucya służbowa w kwocie 1050 zł. złożona, od węzła kaucyjnego uwolnioną i prawnemu właścicielowi wydaną zostanie.

Kraków, dnia 19. lutego 1902.

L. cz A. 535/00 (26) (1785 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Targu podoje do wiadomości, że Karolina Tolandowa zmarła dnia 5. października 1900 z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli z daty Nowy Targ 1 marca 1896.

Ponieważ podpisany sąd nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku tego, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiego bądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swemi do tegoż sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia wnieśli oświadczenie się dziedzicem w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem adw. dr. Marcin Kozłecki ustanowiony został kuratorem spuścizny, przeprowadzonym byłby z tymi i tym przyznany którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęta lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem cały spadek zostałby przez państwo jako bezdziedziczny zabrany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, dnia 23. stycznia 1902.

L. cz. Cg. I. 15/2 (2) (1863 3-3)

Przeciw Dawidowi Marmorosz (Seide) synowi Pinkasa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Nuty Welzera pozew o 2046 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 17. marca 1902 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. dr. Melitona Buczyńskiego w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Stanisławów, dnia 3. marca 1902.

L. cz. T. IV. 2/3 (2) (1773 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wdrażając postępowanie amortyzacyjne co do zagubionej kartki wkładkowej Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Dębicy Nr. 913 na 400 kor. opiewającej na imię Mosesa Schneiera wystawionej, wzywa jej posiadacza, aby ją w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc w sądzie zgłosił, gdyż inaczej rzeczona kartka wkładkowa za umorzoną będzie uznaną.

Tarnów, dnia 15. lutego 1902.

L. cz. T. 6/2 (2) (1751 2-3)

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VI. w Krakowie wdrażając postępowanie celem umorzenia karty zastawniczej Filii c k uprzyw. galic. akcyj. Banku hipot. w Krakowie z r. 1901 Nr. 10.237 poświadczającej, że w tejże Filii zastawiono:

a) los węgierski czerw. krzyża Serya 4297, Nr. 31,

b) los austryacki czerw. krzyża Serya 9349, Nr. 50,

c) los włoski czerw. krzyża Serya 8760, Nr. 28, oraz

d) los Basilica Serya 990, Nr. 10, wzywa każdego, ktoby się w posiadaniu tej karty znajdował, aby w przeciągu 6 miesięcy, od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, takową tut. sądowi przedłożył a to tem pewniej, że w razie bezskutecznego upływu tego terminu powyższa karta zastawnicza na ponowne żądanie strony interesowanej, za umorzoną uznaną zostanie.

Kraków dnia 17. lutego 1902.

L. cz. T. II. 1/2 (1) (1839 2-3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle na prośbę Leiby Emmera wzywa obecnego posiadacza zagubionego weksla z daty Jasło, 10. kwietnia 1899 na 550 kor opiewającego, za 6 miesięcy od daty płatnego, przez Jakóba Süssmanna, Blimę Süssmann i Dawida Süssmanna z Krakowa i Schamę Schüssla z Tarnobrzega akceptowanego, przez Leibę Emmera na jego zlecenie wystawionego w Jaśle płatnego, aby w przeciągu dni 45 od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu weksel ten tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu na ponowny wniosek Leiba Emmera weksel ten za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Jasło, dnia 26. lutego 1902.

L. cz. Nc. II. 292/1 (1) (1816 2—3)

Posiadacza książeczki oszczędności Towarzystwa zaliczkowego w Rudkach Nr. 218 na 31 zł. opiewającej wzywa się by takową w terminie 6 miesięcznym sądowi przedłożył i prawa swe zgłosił, gdyż po upływie czasokresu tego książeczka ta jako pozbawiona mocy prawnej w bec posiadacza uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Komarno, dnia 31 grudnia 1901.

L. cz. Nc. X. 442/00 (5) (1777 2—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddział X. w Krakowie na zasadzie ustawy z dnia 3. maja 1868 Nr. 36 dz. p. p. uznaje zagubiony dowód (Depotschein) na dwa 4% listy zastawne galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie Ser. V. Nr. 5 i Ser. V. Nr. 12 nominalnej wartości po 100 zł. t. j. po 200 kor. z kuponami płatnymi dnia 31. grudnia 1897, które firma J. F. Fischer w Krakowie złożyła w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie tytułem kaucyi na zabezpieczenie ob wiązków względem dotrzymania umowy o dostawę materyałów kancelaryjnych, za nie istniejący, a wystawca tego dowodu nie jest obowiązany w przedmiocie tegoż dawać komukolwiek wyjaśnienia lub odpowiedzi.

Kraków, dnia 19. lutego 1902

L. cz. T. 2/2 (2) (1804 2—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VI. w Krakowie podaje do wiadomości, że na żądanie Franciszka Stolarczyka, urzędnika prywatnego w Głogowie zezwolono na wdrożenie postępowania celem umorzenia rzekomo zaginionych losów miasta Krakowa Nr. 14.004 i Nr. 65.424 oraz że na ponowne żądanie proszącego, losy te za umorzone uznane zostaną jeśli w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia płatności tychże licząc nikt praw swych do tych losów ani w tut. sądzie ani w kasie król. stoł. miasta Krakowa nie zgłosi lub wygranej nie podniesie

Kraków, dnia 10. lutego 1902.

L. cz. A. 379/1 (6) (1841 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, iż dnia 21. sierpnia 1901 zmarł w Rostokach Iwan Ułaszynec Fedora z pozostawieniem ustnego ostatniej woli rozporządzenia uznanego za kodycyl.

Gdy miejsce pobytu z ustawy powołanego do spadku tego Gawryły Ułaszyńca sądowi nie jest znane, wzywa się go, by w przeciągu roku licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie się dziedzica, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Koźmą Gregoraszem dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 15. lutego 1902.

L. cz. 107/02 (1758 2—3)

W skutek prośby polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Wadowicach zezwolił c. k. Sąd obwodowy w Wadowicach uchwałą z dnia 20. lutego 1902 l. tab. 107 na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego w myśl §. 118 ust. hip. co do wierzytelności w kwocie 300 zł. m. k. w pozycyi 1 karty ciężarów wykazu hipotecznego l. 925 ks. gr. gm. Wadowice jako we wykazie ubocznym na podstawie skryptu z dnia 2. grudnia 1847 na rzecz Kazimierza i Klary Stankiewiczów wpisanej.

Wzywa się przeto wszystkich, którzyby do tej wierzytelności jakie prawa sobie rościli, aby najpóźniej do dnia 10. marca 1903 w tutejszym sądzie prawa te zgłosili w przeciwnym razie po upływie rzeczonego terminu odnośny wpis tej wierzytelności na ponowne żądanie proszącego Towarzystwa jako umorzony uznany i z wykazu hipotecznego l. 925 ks. gr. gm. Wadowice wykreślony zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 20. lutego 1902.

L. cz. A. 371/1 (2) (1762 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie podaje do wiadomości, iż dnia 11. grudnia 1876 w Gorajcu zeszła ze świata Katarzyna z Petryków Rebizant nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sąd ten nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jej przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wniéśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem Andruch Kłosowski, naczelnik gminy z Gorajca ustanowionym został za kuratora spuścizny, przeprowadzonym byłby z tymi i tym przyznany którzy oświadczą się do spadku i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył do spadku, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabranym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Cieszanów, dnia 21. września 1901.

L. 25.403

OBWIESZCZENIE.

Przeciętna cena targowa mięsa wieprzowego za miesiąc luty r. 1902 mająca służyć po myśli ces. rozporządzenia z 15 września 1900 Dz. p. p. Nr. 154 za podstawę do wymiaru odszkodowania Państwa za świnie rzeźne (Schlachtschweine) wybite na podstawie powołanego rozporządzenia w miesiącu marcu 1902, wynosi 91 halerzy za kilogram.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 6. marca 1902.

L. cz. Cw. 258/2 (1) (1884)

Przeciw Berlowi Dillerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez c. k. uprzyw. austr. Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu we Lwowie pozew o zapłacenie sumy wekslowej 1024 kor. 90 hal.

Na podstawie pozwu wydano dnia 22. lutego 1902 nakaz zapłaty Cw. 258/2 (1).

Celem strzeżenia praw Berla Dillera, ustanawia się p. adw. dr. Goldberga w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Sambor, dnia 22. lutego 1902.

L. cz. C. II. 52/2 (1) (1906)

Przeciw Józefowi Baranowi, synowi Michała, Michałowi Baranowi, synowi Michała i Michałowi synowi Franciszka z Chechła, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Franciszka Paśkę pozew o 326 kor. 4 hal.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 10. marca 1902 o godz. 10 rano, biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się Pana adwokata Dra Alwina w Ropczycach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ropczyce, dnia 19. lutego 1902.

L. cz. C. III. 21/2 (1) (1905)

Przeciw Janowi Zającowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Brygidę Szczęch i Stanisława Szczęcha pozew o ojcostwo i płacenie alimentów.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 12. marca 1902 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Jana Zająca, ustanawia się p. Dr. Lewandowskiego, adw. w Ropczycach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ropczyce, dnia 17. lutego 1902.

L. cz. C. II. 42/2 (1) (1902)

Przeciw Cirli Kleinberg, Mindli Kleinberg, Izraelowi Kleinbergowi, Mojżeszowi Kleinbergowi, Cirli Hauptman, Samuelowi Kleinbergowi i Silce Backenroth, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Nechę Trauring z Przeworska pozew o podział współwłasności realności objętej lwh. 145 ks. gr. gm. kat. Przeworsk.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 12. marca 1902 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Cirli Kleinberg, Mindli Kleinberg, Izraela Kleinberga, Mojżesza Kleinberga, Cirli Hauptman, Samuela Kleinberga i Silki Backenroth, ustanawia się p. Zacharyasza Adolfa, kupca w Przeworsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wymienionych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Przeworsk, dnia 19. lutego 1902.

L. 27.061.

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 5. marca 1902 L. 8683, tyczące się weterynarsko-policyjnych zarządzeń pod względem **przywozu świń z Węgier i Kroacyi-Slawonii do Królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.**

Z powodu zawleczenia pomoru do tutejszego obszaru zakazuje c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych przywozu świń z powiatów sądowych Fehértemplom, łącznie z miastem tej samej nazwy, Versecz (komitat Temes), Zalaszent-Grót (komitat Zala), jakoteż z municypalnego miasta Versecz na Węgrzech i z powiatów Ogulin, Vrbosko (komitat Modruś-Rieka) w Kroacyi-Slawonii.

Natomiast znosi się wydany zakaz przywozu świń z powiatów sądowych Balazsfalva, Nagy-Enyed łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Alsó Feher), Baranyvár, Mohács (komitat Baranya), Naszód (komitat Beszterce-Naszód), Székes-Fejervár (komitat Fejér), Hosznaszó (komitat Kis-Kükülló), Betlen (komitat Szolnok-Doboka), Szent-Gotthárd (komitat Vas), Kamizsa łącznie z miastem Nagy-Kanizsa (komitat Zala) i municypalnych miast Szekesfehérvar, Zombor na Węgrzech, jakoteż z powiatów Bjelovar, Koprivnica, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Bjelovar Križevci) w Kroacyi-Slawonii.

Zniesienie zakazu przywozu świń z powyżej nazwanych powiatów nie narusza obowiązującego na mocy istniejącej ugody według art. I., ustępu 2, rozporządzenia ministeryalnego z 23. września 1899 (Dz. p. p. Nr. 179) aż do czterdziestego dnia po wygaśnięciu zarazy, zakazu przywozu świń z gmin Magyar-Kapud (powiat sądowy Nagy-Enyed), Gardeny, Nagy-Lang (powiat sądowy Székesfejervar), Szent-Jakab, (powiat miasta Kanizsa) i z municypalnego miasta Zombor na Węgrzech, które były zapowietrzone pomorem jakoteż z gmin sąsiednich.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzeń c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 19., 21. i 25 lutego 1902 L. 6730, 6974 i 7681, ogłoszonych tutejszemi obwieszczeniami z 21., 24. i 28. lutego 1902 L. 20.961, 21.982 i 23.741 (Gazeta Lwowska z dnia 25. i 26. lutego oraz 2. marca 1902 Nr. 45, 46 i 50).

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7. marca 1902.

L. cz. C. II. 530/1 (5) (1944)

Joannie Pawlinie Kolankowskiej i Maryi Korzeniewicz, dotychczas w Kołomyi zamieszkałym w sprawie Antoniny Wein toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Kałuszu przeciw nim i tow. o uznanie należności i płatności sumy 1000 kor z pn. ma być doręczoną uchwała z dnia 30. stycznia 1902 l. cz. C. II 530/1 (3), którą wyznaczono audyencyę do rozprawy w sprawie powyższej na 24. lutego 1902 o godz. 9 rano.

Ponieważ niewiadomo, gdzie obecnie powyższe pozwane przebywają, ustanawia się im w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie p. dr. Staneckiego, adw. w Kałuszu.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kałusz, dnia 24. lutego 1902.

L. cz. C. II. 529/1 (5) (1943)

Joannie Pawlinie Kolankowskiej i Maryi Korzeniewicz dotychczas w Kołomyi zamieszkałym w sprawie Klary Magońskiej toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Kałuszu przeciw nim i tow. o uznanie należności i płatności sumy 1000 kor. z pn. ma być doręczoną uchwała z dnia 30. stycznia 1902 l. cz. C. II. 529/2 (3), którą wyznaczono audyencyę do rozprawy w sprawie powyższej na 24. lutego 1902 o godz. 9 rano.

Ponieważ niewiadomo, gdzie obecnie powyższe pozwane przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie p. dr. Staneckiego, adw. w Kałuszu.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich kosz i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kałusz, dnia 24. lutego 1902.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

V. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów I. galicyjskiego Towarzystwa kredytowego akcyjnego dla przemysłu chemicznego odbędzie się we Lwowie w sali prezydyalnej Banku krajowego (Gmach Sejmowy) dnia 27. marca 1902 o godzinie 6-tej po południu z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i powołanie 2 skrutatorów i sekretarza.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności za rok 1901.
3. Sprawozdanie komitetu rewizyjnego o bilansie i zamknięciu rachunków.
4. Wniosek Rady zawiadowczej na rozdział czystego zysku.
5. Wybór 3 członków Rady zawiadowczej w miejsce wylosowanych.
6. Wybór komitetu rewizyjnego na rok 1902.
7. Zmiany §. 2. ust. 3 i §. 36. ust. 1. statutu.

Panowie Akcyonaryusze, którzy zechcą wziąć udział w powyższem Walnem Zgromadzeniu, winni swoje akcye złożyć najpóźniej 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem w I. galicyjskiem Towarzystwie akcyjnem dla przemysłu chemicznego we Lwowie ul. Kościuszki l. 5. albo w wspomnianym Banku krajowym (§. 23. statutu).

We Lwowie, dnia 6. marca 1902.

Hipolit Bochdan
prezes Rady zawiadowczej.

Ogłoszenie.

W Dobrach Kamionka strumiłłowa będących własnością J. Wgo Andrzeja hr. Potockiego wydzierżawione będą w drodze ofert pisemnych na lat 12-cie t. j. na czas od 1. lipca 1902 do 30. czerwca 1914 r. folwarki Podzamcze, Dernów, i Jazienica, obejmujące według pomiaru katastralnego:

a) gruntów budowlanych	9 morg.	430	sążni²
b) ogrodów	7 „	852	„
c) gruntów ornych	1214 „	1225	„
d) łąk	427 „	470	„
e) pastwisk	59 „	918	„
f) lasu wykorczowanego	— „	1143	„
g) nieużytków	4 „	461	„
h) wód	23 „	1200	„
Razem	1747 morg	299	sążni²

Warunki dzierżawy, oraz spis przynależnych budynków przeglądane być mogą za pisemnem potwierdzeniem w biurze Dyrekcyi Dóbr w Kamionce strumiłłowej, która również ułatwi w razie takiego życzenia zwidzenie przedmiotu dzierżawy.

Oferty pisemne, należycie ostęplowane i zaopatrzone w wadyum (5000) piętysięcy koron, tudzież w własnoręczny podpis oferenta, a jeżeli jest żonatym oraz jego małżonki, wniesione być mogą na ręce podpisanej Dyrekcyi do dnia 1. kwietnia b. r. o godzinie 12-tej w południe, a zawierać mają oświadczenie, że P. T. oferentowi dokładnie znane są ustanowione warunki dzierżawy i że takowym w zupełności się poddaje, o ile nie są zmiany lub uzupełnienia w ofercie wyraźnie żądane, tudzież że z ofertą swoją po dzień 1. maja b. r. w słowie pozostaje i zrzeka się żądania wcześniejszego zwrotu złożonego wadyum.

Natomiast podpisana Dyrekcya zastrzega dla siebie względnie dla J. Wgo Właściciela prawo dowolnego wyboru między oferentami bez względu na wysokość ofiarowanego czynszu, oraz prawo ewentualnego nieprzyjęcia żadnej z ofert wniesionych.

Dyrekcya dóbr J. Wgo Andrzeja hr. Potockiego w Kamionce strumiłłowej.

C. k. uprzyw. Galicyjski Akcyjny Bank hipoteczny.

Trzydzieste czwarte

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego

odbędzie się

w czwartek dnia 24. kwietnia 1902 r. o godz. 10-tej rano w gmachu Banku hipotecznego we Lwowie.

Przedmioty rozpraw:

1. Sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1902.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały.
3. Oznaczenie dywidendy za rok 1901.
4. Wybór dwóch członków i wybór uzupełniający jednego członka Rady nadzorczej (§. 43. statutów).
5. Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego.

Pp. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, zechcą w myśl §. 63 statutu złożyć akcye swoje najdalej **do dnia 27. marca b. r.** w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie lub we Filiach Zakładu w Czerniowcach, Krakowie i Tarnopolu na które oprócz pokwitowania wydane im będą także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

Pp. Akcyonaryusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa, na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone, wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem w sekretaryacie Banku gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej Pp. Akcyonaryuszów wydane będą.

Lwów, dnia 5. marca 1902.

Rada nadzorcza.

§. 63. W każdem Walnem Zgromadzeniu głos mają ci Akcyonaryusze, którzy przynajmniej na 4 tygodnie przed zebraniem się zwyczajnego lub nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia złożyli nadające im prawo głosowania akcye wraz z niezapadłemi jeszcze kuponami w kasie Towarzystwa lub w innych miejscach, które Rada nadzorcza przy ogłoszeniu zwołania oznaczy. — Na złożone akcye wydane będą kwity i karty legitymacyjne do wstępu na Walne Zgromadzenie.

§ 65. Każdy akcyonaryusz ma prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcyj złożył. Żaden jednak z Akcyonaryuszów, bez względu, czy w własnem imieniu czy jako pełnomocnik, czy jednego czy więcej Akcyonaryuszów, więcej niż 50 głosów mieć nie może.

§. 66. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonywać akcyonaryusz tak osobiście, jakoteż i przez umocowanie drugiego akcyonaryusza, mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z prowadzących firmę stowarzyszenia, w ogóle przez członka do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego ze swych przełożonych, chociażby nie byli akcyonaryuszami.

(Przedruk nie będzie płacony),

Po cenach redakcyjnych

ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku **dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich** etc. **czasopism** fachowych, miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych.

Zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego
we Lwowie, pasaż Hausmana 9.
Kosztorysy gratis

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Cukiernia Krakowska ul. Fredry, poleca znakomite ciastka po 6 halerzy.

Fortepiany mało ograne Bösendorfera i Schmida są do nabycia Chorążczyzna 12.

U Troczyńskiego Lwów, Pasaż Hausmana funt pomadek — 80 ctn., czekoladek 1·20, karmelków — 50, ciastek 3·—.

Konversations Lexicon Brockhaus 16 tom do nabycia, ul. Cetnarowska l. 11.

Sąd Podbuż przyjmie dyetaryusza od 1 kwietnia b. r. Płaca 2 kor. dziennie. Znajomość języka polskiego ruskiego i niemieckiego w słowie i piśmie konieczna. Zgłoszenia z odpisami świadectw przyjmuje Naczelnictwo. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

100—300 zł miesięcznie

zarabiać mogą osoby każdego stanu **we wszystkich miejscowościach** pewnie i uczciwie, bez **kapitału** i bez ryzyka przez sprzedawanie prawnie dozwolonych papierów państwowych i losów. — Oferty przyjmuje **Ludwik Österreicher,** VIII., Deutschegasse 8, **Budapeszt.**

Miniatury francuskie

na kości słoniowej owalne 5×6 w bronzowych ramkach od 20 zł. i wyżej. Kościuszko, Napoleon I., ks. Reichstadt, Gouisa, Josefina, ks. Józef Poniatowski.

R. Chomicki Lwów, Czarnieckiego 12

Politechnika ALTENBURG S/A.

dla **budowy maszyn, Elektrotechniki i Chemii.** Warstaty naukowe.
Program bezpłatnie. — Komisarz rządowy.

Wysiewki z najlepszych herbat ½ kl. zł. 1.30 i 1.60

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla we Lwowie.

Adresy

wszystkich zawodów i krajów dla rozsyłania ofert celem nawiązania stosunków handlowych z gwarancyą porta do otrzymania w **międzynarodowym biurze adresowem Józefa Rosenzweiga i Synów,** Wiedeń I., Bäckerstrasse 3. Internal. Telefon 8155. Prospekta franco.



ROWERY z najlepszych fabryk o oryginalnych markach z gwar. 3letnią Sprzedaż także na raty z 10 prc podwyżką. Wymiana używanych rowerów na nowe. Części składowe na składzie. Warsztat mechaniczny Na żądanie cenniki. Ceny umiarkowane. Rzetelne wykonanie naprawy tak rowerów jak i maszyn do szycia. — Poleca się łaskawym względom P. T. Publiczności **S. WAGNER,** mechanik, **Lwów,** ul. Wałowa 51 (róg Podwala).

Wyprawy ślubne

od najskromniejszych do najwystawniejszych jako to: **Pościel kompletną własnego wyrobu, z materyałów krajowych,** bieliznę męską i damską, bieliznę stołową, płótna, dywany, kapy, portyery, firanki i chodniki, **poleca od 65 lat istniejący handel i pracownia kołder i materyałów J. Drexlera i Synów,** Lwów, **plac Katedralny l. 2. — Cenniki i próbki na żądanie.**

Choroby weneryczne

i zastarzałe, obojga płci choroby skórne i kobiece osłabienie na tle neurasthenji leczy radykalnie **Dr. FRISCH,** Pasaż Hausmana l. 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8—10 i 2-5. Wyłącznie dla Pań od 5-6.

Pół kilo pierza gęsiego

tylko 60 centów

rozsyłam zupełnie nowe, szare gęsie pierze ręką darte, pół kilo tylko 60 ct., to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct., w pocztowych pakietach próbnych 5-kilowych za pobraniem pocztowem. **J. Krasa, handel pierzem w Smichowie koło Pragi** (Czechy). Wymiana dozwolona.

Upraszam o dokładny adres.

Znakomitą **kawę** pół klg. **65** ent. Na prowincyę wysyłki w woreczkach 4¾ klg. za zł. **6·50** franco. Wyborną herbatę **Melage de London** ½ klg. 3 zł. Znakomity **koniak kuracyjny** francuski odznaczony na wystawie we Lwowie cała butelka zł. 3·50 pół butelki 1·80 ćwierć 1 zł. Wszelkie inne towary w zakres handlu korzennego wchodzące po cenach najniższych poleca

Leonard Solecki
we Lwowie ulica Batorego l. 2.

Zarząd szkółek

leśnych i ogrodowych obszaru dworskiego Borówna poczta Bochnia, poleca do kultur sadzonki leśne, drzewka parkowe, krzewy ozdobne i rośliny na żywe płoty, po cenach najtańszych. Katalogi opłatnie.



Pasaż Hausmana.

Lwowskie

Photo-Plasticon

(46 razy premiowane).

Od 9 do 15 marca do widzenia

Karyntya
i wejście na górę Grossglockner.
Wstęp 10 ct.

Wózki dla dzieci

wyroby koszykarskie i bambusowe w kolosalnym wyborze **bajecznie tanio** poleca pierwsza krajowa fabryka

A. Koniewicza

we Lwowie, ul. Akademicka 5.

(Cenniki gratis).

Trawa miodowa

(Holcus lanatus)

własnego zbioru z obszaru dworskiego **Borówna,** nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 zł. w. a.** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie; na wagę **60 kilo 32 zł.** wraz z workami. — Zamówienia uskutecznia

J. Bulsiewicz w Bochni.

Wszystkie księgarnie sprzedają dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **obcych języków bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem, p. t.

SAMOUCZEK:

Polsko-niemiecki kurs wstępny **(Elementarz)** 18, 36 i 60 ct. — Kurs I. 90 ct. — Kurs II. zł. 2·40.
Polsko-francuski kurs I. zł. 1·80. — Kurs II. zł. 4.80. — **Gramatyka polsko-francuska** zł. 1·80.
Polsko-angielski kurs I. zł. 1·12. — Kurs II. zł. 1·80.
Polsko-ruski kurs I. zł. 2·10. Kurs II. zł. 2·70.
Amerykański przewodnik z rozmówkami angielskiemi ct. 75.

Główna sprzedaż w księgarni
Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie.

Arnold Spitz

Wiedeń, IX., Schlickgasse 3.

Automobile

benzynowe i parowe dla wszelkich celów.

Tylko pierwszorzędne marki **Dion, Darracq, Serpollet, Mercèdes, Dion Motocycles,** zawsze specyalne okazye w nowych i starych automobilach wszystkich systemów.
Najstarszy handel automobilów w Monarchii Austro-Węgierskiej.

Marka ochronna: **Kotwica.**

LINIMENT. CAPSICI COMP.

z Richtera Apteki w Pradze,

uznane powszechnie jako **najdoskonalsze bóle uśmierzające nacieranie,** jest w wszystkich aptekach po cenie 80 szel., Kr. 1.40 i po 2 Kr. do nabycia.

Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko oryginalne butelki w pudełkach z naszą marką ochronną **„kotwicą"** z apteki Richtera, wtenczas można być pewnym, że się otrzymało preparat prawdziwy.

Apteka
Richtera pod „złotym lwem"
w Pradze, I. ulica Elżbiety 5.

Dobry środek domowy. Wśród środków domowych, które zwykliśmy używać jako bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach i t. d., zajmuje Liniment. Dapsici comp., przyrządzane w laboratoryum Richtera apteki w Pradze, pierwsze miejsce. Cena jest niską 80 szel., **Kr.** 1.40 i 2.— za butelkę, a każdą butelkę rozpoznać można po znanej kotwicy.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.
Gwarancya za całość.
52 własnych wozów meblowych patent.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.
Budapeszt, Arany Janos utcza 34.
Lwów, Jagiellońska 22.
Telefon 408.



Jako moją specyalność od lat 38 polecam **znakomite wyroby nożownicze** z fabryki angielskiej Geo. Hides z Son. Henckelsa w Solingen franc. i styryjskie: **Noże stołowe i deserowe, kuchenne** elastyczne do ciast i mięsiw i zwykłe.

Scyzoryki. Nożyczki. **Brzytwy angielskie** od koron 4 do 6. **Henckelsa i Arbenza. Maszynki do strzyżenia włosów.** Narzędzia ogrodnicze po cenach możliwie niskich.

Antoni Halski
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki l. 9.
Cenniki na życzenie.

Otwarte cały rok.

SANATORIUM

Dra Eugeniusza WAJGLA

Lwów, ul. Hausnera l. 11,

pod adm. kierownictwem **Kazimierza Soleckiego.**

Nowo urządzone i przebudowane.

Przyjmuje chorych na stały pobyt, celem leczenia **wszelkich chorób,** z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych. Prospekta na żądanie wysyła

Zarząd.

Otwarte cały rok.

Tutki egipskie

„NIL"

znakomity wyrób — marka światowa — nie zawierają gliceryny, **nie gasną** w paleniu i są zupełnie **nieszkodliwe.**

Wszędzie do nabycia.

Kupcom rabat! Łaskawe zlecenia uskutecznia odwrotną pocztą **Fabryka tutek „NIL" Lwów, ul. Ścieżkowa 12.**

SKŁAD MEBLI

firmy stolarskiej istniejącej od roku 1842

Bolesława Haszczyńskiego
Lwów, ul. Teatralna l. 1,
(obok handlu Wł. Seyfartha i Dydyńskiego)

poleca Szanownej P. T. Publiczności

doborowe i gustowne meble, urządzenia pokoi sypialnych, bawialnych i jadalnych, meble tapicerowane gięte i żelazne po cenach umiarkowanych.



Odznaczony we Lwowie na Wystawie krajowej w roku 1894

medalem złotym

KONIAK francuski kuracyjny

firmy

Courrière & Comp.

(nast. G. Kondratowicz)
do nabycia we wszystkich handlach.

Generalny zastępca Bolesław Bilikiewicz we Lwowie, ul. Akademicka 19.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.